Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIV. SOSNOWIEC, SOBOTA 25 LUTEGO 1933 ROKU. Nr. 56.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Ś. † P.

WŁADYSŁAW STEFAN BRODZIŃSKI

URZĘDNIK GWARECTWA „HRABIA RENARD" W SOSNOWCU

po krótkiej chorobie zmarł dn. 24 lutego 1933 r., przeżywszy lat 47.

W zmarłym straciliśmy długoletniego i sumiennego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GWARECTWA „HRABIA RENARD".

Kwestja mandżurska w Lidze Narodów

Potępienie akcji japońskiej

GENEWA, 24.2. Liga Narodów przeżywała dziś dzień historyczny.

Na stole obrad znalazł się raport komitetu 19, potępiający akcję Japonji w Mandżurji.

Japonja przed kilku dniami zawiadomiła sekretarjat generalny, iż raport ten odrzuca.

To historyczne znaczenie dzisiejszego zgromadzenia uzewnętrznia się m. in. w nastrojach na wielkiej sali szklanej pałacu Ligi.

Wszystkie miejsca delegatów poszczególnych państw zajęte. Dziennikarze, akredytowani przy Lidze Narodów zjawili się w komplecie.

Trybuny dla publiczności przepełnione. Wszyscy mówią o przypuszczalnym wyniku głosowania nad raportem.

Ogólnie twierdzą, że raport zostanie przyjęty, a tem samem potępiona zostanie Japonja, wielkie mocarstwo, stały członek Rady Ligi, współzałożycielka instytucji genewskiej i jej główna ostoja w Azji.

Historyczne posiedzenie otworzył Hymans, oświadczeniem w imieniu komitetu 19, stwierdzając, że mocarstwa po sumiennem zbadaniu sporu mandżurskiego wydały opinję zawartą w raporcie i że wobec tego przedstawiciele ich nie będą zabierać głosu, aby złożyć nowe oświadczenia.

Głos zabrał delegat chiński dr. Jen. W imieniu rządu Chin oświadczył on, iż przyjmuje raport bez zastrzeżeń. Wyraził radość Chin, że Liga Narodów, postępując zgodnie z paktem Ligi, nie zawahała się uznać winy wielkiego mocarstwa i potępić je. Japonja wskutek swej polityki gwałtów stoi w Genewie izolowana.

Cierpienia, jakie Chiny przeżywały w ostatnich 17 miesiącach dzięki Japonji, nie mają przykładu w historji ludzkości. Wyraził dalej pełne zaufanie narodu chińskiego dla Ligi Narodów, podnosząc że uznało ona nieograniczoną suwerenność Chin nad Mandżurją i stwierdzając z zadowoleniem, że żaden z członków Ligi nie uznał rządu mandżurskiego.

Popołudniu głos zabierał delegat Japonji.

TOKJO, 24.2. Gabinet japoński postanowił w porozumieniu z tajną radą powziąć ostateczną decyzję co do wystąpienia Japonji z Ligi Narodów i co do formy, w jakiej to ma nastąpić, w sobotę.

ś. † p.

LUDWIK HARTUNG

długoletni starszy majster przędzalni firmy „H. Dietel Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego"

zmarł w Sosnowcu 22 lutego rb. przepracowawszy w naszej fabryce 50 lat.

W zmarłym tracimy sumiennego, gorliwego, znakomitego fachowca i oddanego nam z całem samozaparciem wieloletniego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD FIRMY

1478 H. Dietel Spółka Akcyjna Przemysłu Włókienniczego.

Przekroczenia budżetowe

w latach 1931-32 i 1932-33.

WARSZAWA, 24.2 (Tel. wł.). Po dniach wytężonej pracy przyszedł w Sejmie okres ciszy, który potrwa do 1 marca.

Dziś przed południem obradowała jedynie komisja budżetowa, która zajęła się przedłożeniem rządowem o dodatkowych kredytach na rok 1931-32 i 1932-33, motywujące pewne przekroczenia uchwalonych kredytów. Przedłożenie za rok 1931-32 powinno było wpłynąć do Sejmu już przed rokiem, zgodnie z ustawą skarbową.

Największe przekroczenia w r. 1931-32 wykazuje dział zaopatrzeń inwalidzkich 12 miljonów i dział wydatków na emerytury 1.200.000 zł. Na r-k 1932-33 przekroczenia wynoszą łącznie około 43 miljonów zł.

Mamy tu również poważne przekroczenie wydatków na emerytury o 16.250.000 zł. Jak się okazało, i w tym roku preliminowane kredyty na emerytury nie wystarczyły, mimo zmniejszenia zaopatrzeń emerytalnych o 33%, a mianowicie składki emerytalne 8%, zmniejszenie zaopatrzeń 15 i 10%.

Jak widzimy z tego, nieustanne tworzenie nowych a młodych emerytów postępuje w szybkiem tempie i odbija się na budżecie.

W dyskusji pierwszy przemawiał poseł RYMAR i wytknął: 1) całoroczne spóźnienie z wniesieniem dodatkowych kredytów, 2) niedołączenie numerów „Monitora", w których nowe kredyty ogłoszono, 3) dalsze rugi w administracji, co kosztuje dodatkowo około 17 miljonów zł., 4) gutaperkowe pokrycie nowych wydatków, które z całego budżetu czyni fundusz dyspozycyjny.

Przechodząc do omawiania szczegółów, poseł Rymar wytknął zaprzestanie budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi na otwartem morzu, gdy z kredytów przyznanych i dodatkowo wybudowano budynki administracyjne, nikomu dziś niepotrzebne, a budowy protu samego zupeł nie zaniechano.

Pozatem poseł Rymar poruszył sprawę wpływów z podatków w naturze, wynoszących zamiast preliminowanych 75 miljonów, zaledwie 568.000 zł., oraz niebezpieczeństwo precedensu z firmą „Kindler" w Pabjanicach, która zamiast zapłaty w gotówce opłat stemplowych na sumę ponad zł. 600.000, wręczyła ministrowi skarbu pakiet akcyj.

Poseł KORNECKI omawiał dodatkowo konieczność budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Poseł PĄCZEK z BB. narzekał na wielkie koszty administracyjne w towarzystwach żeglugowych. Dyrektor departamentu p. Nowak przyznał, że istotnie, budowy portu rybackiego zaniechano. Obie ustawy o kredytach uchwalono głosami BB.

Bunty żołnierzy

W ARMJI SOWIECKIEJ.

BERLIN, 24.2. Według doniesień z Moskwy, w okręgu Dolnej Wolgi miały miejsce kilkakrotne zbiorowe wystąpienia żołnierzy armji sowieckiej, domagających się obniżenia dostaw zbożowych dla wsi, z których pochodzą, i złagodzenia polityki agrarnej rządu sowieckiego. W Stalingradzie (dawny Carycyn) żołnierze odmówili parokrotnie wymarszu na ćwiczenia.

PROSIĘ W POLITECHNICE.

WESOŁE DEMONSTRACJE AKADEMIKOW.

WARSZAWA, 24.2 (Tel. wł.). Dziś na wyższych uczelniach warszawskich panował względny spokój. Wykłady odbywają się normalnie.

Na politechnice doszło do demonstracyj o charakterze raczej wesołym. Władze politechniki nakazały ścisłą kontrolę wchodzących, by studenci nie wnosili żadnych paczek, w których mogłyby być schowane transparenty i t. p.

Młodzież na dziedzińcu politechniki ustawiała osły ze śniegu i inne kukły z odpowiedniemi napisami.

Po skończeniu wykładów w hallu politechniki pojawiła się nagle żywa świnia, która miała na jednym boku wypisane czarnym tuszem jakieś słowa. Poczęto ją gonić po hallu, a wieprzak uciekał i dopiero po pół godzinie zdołano go schwytać. Odprowadzono go do sekretarjatu politechniki, gdzie podjęto dochodzenie, w jaki sposób świnia dostała się na teren politechniki. Okazuje się, że stało się to w ten sposób, że przed gmach politechniki zajechała dorożka, z której obcy jacyś ludzie wynieśli dużą skrzynię, mówiąc woźnym, że są to instrumenty fizyczne. Woźni pomogli przy wniesieniu skrzyni na teren politechniki. Dopiero po niewczasie zauważono, że zamiast spodziewanych instrumentów studenci wypakowali prosię.

Prócz tego w hallu wywieszono klepsydre.

W wyższej szkole gospodarstwa wiejskiego rozrzucono ulotki, w których podano treść mowy posła Bieleckiego w Sejmie.

We Lwowie spokój, wykłady zawieszono.

W Krakowie senat zawiesił wykłady na piątek i sobotę.

KONFERENCJA REKTORÓW.

Konferencja rektorów wyższych uczelni wypowiedziała się za utrzymaniem autonomji wyższych uczelni i upoważniła rektora Kutrzebę, przewodniczącego konferencji do ujawnienia uchwały na sobotnich obradach Senatu.

WACŁAW RYLMAN

adwokat

otworzył kancelarję w Dąbrowie Górniczej

ul. Okrzei 20. Telefon 14. 1160

Ś. † p.

Władysław Stefan Brodziński

syn Andrzeja i Aleksandry z Podolskich

Długoletni urzędnik Gwarectwa „Hrabia Renard"

po krótkich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 24-go lutego 1933 r. opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 15-tej min. 30, z domu żałoby przy ulicy Narutowicza Nr. 44 do kościoła parafjalnego w Nowym Sielcu, a następnie na cmentarz w Sosnowcu.

Nabożeństwo żałobne odbędzie w poniedziałek 27 lutego b. r. o godzinie 8 rano.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w głębokim żalu

1466 **Żona, Matka, Córki, Synek, Siostry, Bracia i Rodzina.**

OŻYWIONY HANDEL BRONIĄ
WYRABIANĄ W ANGLJI.

LONDYN, 24.2. Dzisiejszy „Daily Express" i „Daily Herald" zajmują się w dalszym ciągu sprawą wysyłki broni i amunicji na Daleki Wschód. „Daily Herald" stwierdza, że cały szereg fabryk amunicji i broni, które od czasu wielkiej wojny były nieczynne, podjęły obecnie prace. „Daily Expres" podaje, że akcje zakładów Vickersa wzrosły z 5 szyl. 10½ pensa na 7 szyl. 3 pensy.

Dziennik zastanawia się dla kogo ta amunicja i broń są przeznaczone. Na podstawie danych urzędowych stwierdzono, że mała jej część idzie do Japonji i Chin. Nasuwa się więc — twierdzi „Daily Express" — przypuszczenie, że amunicję tę i broń kupują inne państwa, które prowadzą ożywiony handel materjałem wojennym z Chinami i Japonją.

O czem mówił Hitler
z żoną b. cesarza Wilhelma.

LONDYN, 24.2. „Daily Express" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Berlina, opisującą szczegółowo spotkanie żony b. cesarza Wilhelma Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem.

W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Nowi kardynałowie
BĘDĄ MIANOWANI W LISTOPADZIE.

CITTA DEL VATICANO, 24.2. Koła dobrze poinformowane zapowiadają zwołanie drugiego konsystorza na listopad b.r. Na konsystorzu tym Pius XI ma mianować jeszcze kilku kardynałów, wybranych z pośród dostojników kościelnych, należących do kurji rzymskiej oraz do dworu papieskiego.

Zaznaczyć należy, że konsystorz publiczny, wyznaczony na 16 marca odbędzie się w Bazylice św. Piotra z zachowaniem skomplikowanego i niezmiernie uroczystego rytuału. Pius XI weźmie udział w konsystorzu, schodząc do Bazyliki z przepisowym orszakiem na sedia gestatora i w otoczeniu gwardji szlachec kiej oraz dostojników swego dworu.

DUSZENIE PISM
W NIEMCZECH.

BERLIN, 24.2. — Komisaryczny minister spraw wewnętrznych dla prus Goering, wystosował do kierowników pruskich władz administracyjnych okólnik, w którym wyraził niezadowolenie z niedość rygorystycznego stosowania przepisów dekretu prasowego. Minister oczekuje, że władze policyjne z całą surowością i bezwzględnością występować będą przeciwko wykroczeniom prasy. Urzędnicy nie stosujący się do tych instrukcyj, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Bratobójcze walki
W NIEMCZECH.

BERLIN, 24.2. W różnych częściach miasta doszło wczoraj wieczorem w Lipsku do ciężkich wykroczeń na tle politycznem. Zabity został jeden reichsbannerowiec, drugi zaś ciężko raniony. Również dwaj hitlerowcy odnieśli poważne obrażenia cielesne.

Wiec wyborczy komunistów w pałacu sportowym w Berlinie został przez policję rozwiązany.

Jak donosi „Vossische Zeitung", poseł komunistyczny Pieck, cytując doniesienia prasy mieszczańskiej o rzekomych planach zamachowych na kanclerza Hitlera, oświadczył, że tego rodzaju zamach bardzo łatwo mógłby być zainscenizowany dla uzyskania podstawy do zarządzeń represyjnych przeciwko robotnikom. Mówca wezwał do organizowania masowej samoobrony robotniczej.

Na uniwersytecie berlińskim doszło wczoraj wieczorem do zaburzeń podczas wiecu studentów socjalistów. Niewyśledzeni sprawcy pogasili światła w sali, gdzie odbywało się zgromadzenie, wrzucając jednocześnie przez okno kilka bomb łzawiących.

Burze śnieżne
WE WŁOSZECH.

WIEDEŃ, 24.2. W całej Italji panowały wczoraj niebywałe burze i śnieżne zawieje. Szczególnie gwałtowna zawierucha śnieżna szalała w środkowej i połocnej części kraju.

Huragan w Neapolu był tak silny, że wszkodził w porcie kilka statków.

Napływają wiadomości o znacznych szkodach, wyrządzonych przez burze i mróz na plantacjach owoców południowych.

Podziękowanie.

WWPanom Lekarzom: D-rowi Marjanowi Wiśniewskiemu i D-rowi Piotrowi Fomence za nadzwyczajne wysiłki i gorliwe leczenie nietylko całym zasobem Swojej wiedzy lekarskiej, ale i uczuciem, synka naszego ś. p. Gibusia, niniejszem składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Dziękujemy serdecznie także Siostrze Matyldzie i WWPP. Felczerom za troskliwą opiekę w czasie przebywania synka naszego w szpitalu w Czeladzi.

wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w naszem wielkiem nieszczęściu i wzięli udział w pogrzebie ś. p. naszego synka, składamy z głębi serca „Bóg zapłać". 1414

Mieczysławostwo Szenkowie.



Austrjacka fabryka broni w Hirtenberg stała się centrum zatargu dyplomatycznego między Francją a małą Austrją.

Skandal w kolejnictwie austrjackim
na tle przemycania broni do Węgier.

WIEDEŃ, 24.2. Socjalistyczna „Arbeiter Zeitung" twierdzi, że naczelny dyrektor kolei austrjackich Seefehlner, próbował przekupić związki kolejarzy, aby dopomogły do przemytu broni z Włoch do Węgier. Jak wiadomo broń ta, przechwycona przez kolejarzy, znajduje się w austrjackim Hirtenbergu.

Dyrektor Seefehlner — pisze „Arbeiter Zeitung" — zaproponował posłowi socjal - demokratycznemu Konigowi, aby broń, znajdującą się w Hirtenbergu, wysłano do Włoch nie przez Semering, lecz przez Wiener Neustadt. W Wiener Neustadt miałyby być wagony przez omyłkę przesunięte na tor, prowadzący do Oedenburga nad granicą węgierską. W Oedenburgu jest już wszystko przygotowane — oświadczył dyrektor Seefehlner — do wyładowania wagonów. Próżne zaplombowane wagony, zaopatrzone napisem „transport broni", odeszłyby następnie do Włoch.

Dyrektor Seefehlner oświadczył, że w razie współdziałania organizacji kolejarzy gotów jest na rzecz tej organizacji przeznaczyć sumę 150.000 szyl.

Również oświadczył dyrektor Seefehlner, że w tej sprawie rozmawiał z kolejarzami hitlerowskiemi, którzy zobowiązali się do milczenia.

Poseł König zawiadomił zarząd głównego stronnictwa socjal - demokratycznego, który poinformował o całej sprawie kanclerza Dollfussa. Wskutek tego nastąpiło natychmiastowe zawieszenie w urzędowaniu dyrektora Seefehlnera.

Kanclerz Dollfuss oświadczył, że plan przemycania broni sprzeciwia się wyraźnie zamiarom rządu austrjackiego, który zobowiązał się wobec rządu angielskiego, iż broń zwrócona będzie Włochom. Rząd austrjacki zobowiązania tego dotrzyma.

Mąż o odrażającej twarzy
Oryginalna afera posagowa.

BUKARESZT, 24.2. — Sąd w Czerniowcach rozpatruje sensacyjną sprawę oszustw matrymonjalnych.

Na ławie oskarżonych zasiadł bogaty kupiec Chaim Salomon, który przy pomocy swego syna o odrażającej powierzchowności w 8 wypadkach oszukał rozmaite rodziny żydowskie, przywłaszczając sobie posag ich córek.

Salomon szukał żony dla swego syna przez swatów, przyczem zastrzegł sobie, że żona ujrzy oblicze męża do piero po ślubie.

Spojrzawszy na dopiero co poślubionego męża, każda z żon, przerażona okropnością jego oblicza, uciekła do rodziców.

Stary Salomon zatrzymywał posąg dla siebie.

Dopiero ósma w ten sposób oszukana, 18-letnia córka bogatego kupca Silbermanna z Czernowiec, zawiadomiła o oszustwach prokuratora.

NA KANWIE.

MIŁA NIESPODZIANKA



AMATOR CUDZYCH PAPIEROSÓW.

Panowie Konstanty Zimny i Eugenjusz Gulej mają na Środuli, gdzie zamieszkują, opinję ludzi o stałych przekonaniach.

Gdy sobie raz coś postanowią nic prawie nie jest w stanie zmusić ich do zmiany zdania. Piszemy: prawie, gdy jak się okaże poniżej, znalazło się coś co zmusiło ich do rezygnacji z przekonań w tak zasadniczej dla mężczyzny kwestji jak palenie tytoniu.

Otóż obaj panowie ślubowali sobie pewnego razu, że nie będą nadal palili papierosów własnych, powierzając ze względów ekonomicznych zaopatrywanie swych „twarzy w opał" przypadkowo napotykanym bliźnim.

W wykonaniu tej uchwały obaj przyjaciele spacerowali wieczorami po pustych ulicach i napotkawszy palącego przechodnia, po krótkiej dyskusji zabierali mu cały zapas znakomitych wyrobów monopolu tytoniowego.

Tak też było i w dniu 2 stycznia r.b. Idąc ulicą dzielni młodzieńcy upatrzyli sobie na dostawcę kroczącego powoli obywatela o niezmiernie poczciwem obliczu i tuszy uniemożliwiającej ucieczkę.

Według zgóry ułożonego planu p. Gulej podszedł pierwszy do upatrzonej ofiary i powiedział:

— Te, mizerny, samodzielnie się szlachasz, drugiemu żałujesz! Odpal no trochi fajek, bo będziesz bidny!

Wystraszony obywatel wszedł między przyjaciół i rozkładając ręce przemówił płaczliwym głosem:

— Panowie kochani, pozwólcie że zwrócę wam uwagę, że kiedy spotyka się starszą osobę na drodze o tak spóźnionej porze mówi się przedewszystkiem „Dobry wieczór"... psia wasza nędza!

Tu jowialny grubas nagłym ruchem chwycił niespodziewających się czegoś podobnego drabów za kołnierze i z niezwykłą siłą począł ich tłuc wzajemnie głowami.

Gdy omdleli z bólu, ułożył ich na chodniku, sam zaś poszedł po policjanta.

W sądzie grodzkim wykurowani, ale jeszcze z plastrami na czołach amatorzy cudzych papierosów z wielkim szacunkiem patrzyli na swego pogromcę, którym okazał się pan Leonard C., były atleta amator.

Sędzia wziąwszy pod uwagę, że obaj przyjaciele byli pijani skazał ich tylko na 7 dni aresztu.

MILCZENIE MIN. BECKA
i „POSZLAKI" STRESEMANNA.

Na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagr. w dniu 22 bm., podczas dyskusji nad expose min. Becka, zabrał głos pos. S.N.S. Zieliński, który zastanawiał się nad polityką polsko-niemiecką, prowadzoną przez rządy sanacji:

— Wspominali tu, mówił poseł Z., wszyscy niemal mówcy poprzedni, że w sprawie naszych granic zachodnich panuje w kraju jedna myśl i jedna niezłomna wola. Twierdzenie to znajduje istotny swój wyraz nie w oświadczeniach na wygodnych ławach komisyjnych, nie w atmosferze urzędowych obchodów i zebrań, lecz w tych setkach zgromadzeń opozycyjnych, gdzie ludność, gromadząca się — pomimo trudności takich, z jakiemi walczyć musiano przed paru dniami we Lwowie — daje wyraz swej woli. Pomimo utrudnień i szykan, w atmosferze, która raczej usposabia do zastanawiania się nad sytuacją wewnętrzną, setki zgromadzeń Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski zwracają się myślą przedewszystkiem ku Zachodowi i zaczynają od stwierdzenia swej gotowości do złożenia życia i mienia w obronie granic.

To jest dopiero istotne i wiarogodne źródło woli narodu, to jest ten wielki kapitał polityczny, na którym budować można i oprzeć politykę. Lecz ta wola i ta „cnota obywatelska" nie wystarcza w tem gronie. Zadaniem ciał ustawodawczych, zadaniem rządu jest pokierować zbiorową wolą, dać jej skuteczne ujście, a przedewszystkiem dać obywatelom pewność, że ich ofiarność zostanie celowo użyta, dla celów właściwych, właściwemi środkami.

Jasność polityki naszej w stosunku do Niemiec, to nie jest żądanie natury teoretycznej, to nie jest kwestja, dzieląca polityków, to jest przedewszystkiem potrzeba tych mas, gotowych stanąć w obronie kraju, w obronie moralnej czy fizycznej. Kto nie domawia, lub zgoła milczy, ten osłabia zbiorową wolę, podkopuje same podstawy zbiorowego działania.

Odpowiedzi na pytanie co do kierunku naszej polityki w stosunku do Niemiec nie znaleźliśmy ani w expose p. min. Becka z dnia 15 bm., ani w dzisiejszem jego przemówieniu na tej komisji. A odpowiedź jest tembardziej potrzebna, że wątpliwości co do tej polityki nie da się rozproszyć takiem orzeczeniem, jak „dostosowanie jej do polityki Niemiec". W tem określeniu bowiem da się zmieścić wszystko — i pociągnięcia najbardziej uznania godne i najbardziej szkodliwe.

Wystarczy zajrzeć chociażby do świeżo wydanego trzeciego tomu „Papierów Stresemanna", ażeby się przekonać, że ten wytrawny i uporczywy wróg nasz miał daleko idące wątpliwości co do istotnej linji naszej polityki niemieckiej. Oto na stronie 195 francuskiego wydania czytamy pod datą 15 grudnia 1927 roku jego notatkę, którą pozostawia w swoich dokumentach po balu u ambasadora angielskiego. Nazywa on tę notatkę „poszlakami" co do polityki polskiej:

—W sprawie ewentualnego odzyskania Gdańska i Korytarza stwierdzam następujące poszlaki:

1) Zaleski u Lloyd George'a w r. 1918 w sprawie niemożliwości, aby Polska dała sobie radę z Gdańskiem.

2) Oświadczenie Zaleskiego w sprawie Memla przy sposobności posiedzenia Rady L. N.

3) Oświadczenie posła Diamanda o poglądzie Piłsudskiego co do siły Polski, gdyby się stała ona państwem narodowem.

4) Oświadczenie Brianda i Chamberlaina co do skłonności Piłsudskiego do zawarcia układu z Niemcami.

5) Oświadczenie Marcelego Maya w jego artykule z powodu posiedzenia w Genewie. W artykule tym wykazuje on, że rozmowa pomiędzy Piłsudskim a Stresemannem może mieć poważne następstwa.

Cóż to za oświadczenie posła Diamanda, o którem wspomina Stresemann w punkcie trzecim?

Wydawca odsyła nas w tej sprawie do tomu drugiego „Dokumentów". Na stronie 390 znajduje się tam notatka Stresemanna o rozmowie z posłem Diamandem, który miał oświadczyć Stresemannowi, że zdaniem marszałka Piłsudskiego Polska ma zadużo mniejszości i że „byłoby może lepiej zrzec się niektórych terytorjów, żeby wzmocnić państwo".

Co do rozmowy wspomnianej w punkcie piątym, tłumacz przypomina, że dotyczy ona spotkania pomiędzy Piłsudskim a Stresemannem 10 grudnia 1927 roku, po obiedzie urządzonym przez Brianda, która to rozmowa trwała pięć kwadransów.

Takie „poszlaki" notuje Stresemann. Jego zdaniem są to poszlaki, dotyczące ewentualnego „odzyskania" Gdańska i Pomorza poszlaki, które jego zdaniem, jak widać z tekstu, świadczyły o możliwości uzyskania zgody na ustępstwa terytorjalne ze strony Polski.

Jeżeli takie notatki znajdujemy w dokumentach Stresemanna, to nie ulega wątpliwości, że wiedział o tem także świat dyplomatyczny innych krajów, że echa tych informacyj przedostawały się do Polski, budząc w niej zrozumiałe uczucia.

W tym stanie rzeczy nie mogą starczyć ogólnikowe zapewnienia, że polityka nasza będzie taka, jak polityka Berlina. Trzeba powiedzieć wyraźnie, czego się chce i dokąd się dąży.

Lecz to nie wszystko. Wspominano tu kilkakrotnie o wpływie naszej polityki wewnętrznej na naszą zbiorową odporność i zwartość. Rozumiem, że nie możemy tu rozwijać spraw wewnętrznych, lecz musimy wydobyć z nich to, co stanowi ważki pierwiastek w naszej polityce zagranicznej.

Czy chodzi o ustrój szkół akademickich, o którym dyskutowaliśmy wczoraj, czy o los samorządów według nowej ustawy, czy o dekret w sprawie stowarzyszeń, znajdziemy wszędzie dwa elementy: jeden natury wewnętrznej, sporny pomiędzy nami, drugi bezsporny, a mający wpływ bezpośredni na naszą sytuację zewnętrzną.

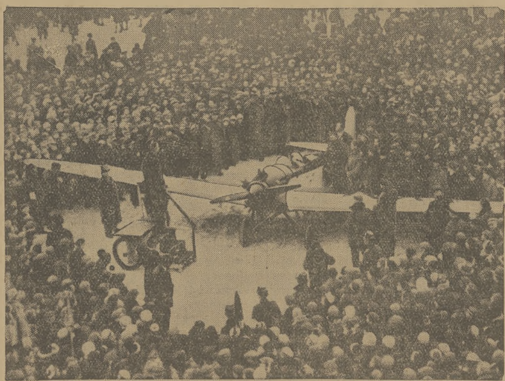
Spróbujemy eliminować pierwiastki sporne. Wyobraźmy sobie, że wszystkie te pociągnięcia rządu nie budzą w łonie Sejmu żadnych zastrzeżeń. Bezsporne jednak pozostanie to, że wszystkie te trzy nowele prawne stanowią w pewnym zakresie ograniczenie praw obywatelskich ludności. Gdybyśmy nawet uznali te ograniczenia za celowe, nie ulega wątpliwości, że muszą one obudzić wśród ludności, czy wśród młodzieży akademickiej uczucie niezadowolenia, staną się pierwiastkiem drażniącym, osłabiającym spójność społeczeństwa.

To też nie ulega wątpliwości, że istotna dbałość o interes zewnętrzny podyktować musiałaby wyrzeczenie się tego rodzaju poczynań nawet w tym wypadku, gdyby były słuszne i bezsporne dla Sejmu i Senatu.

W tym stanie rzeczy energja zbiorowa i zbiorowa wola Narodu w sprawie naszych granic zachodnich jest narażona na szwank z dwu stron naraz. Podkopuje ją brak jasnej polityki w stosunku do Niemiec i osłabia ją narzucanie ludności nowych ograniczeń jej praw. A rzeczy te zaszły już bardzo daleko. Daleko zaszły wątpliwości co do celów naszej polityki zagranicznej. Daleko zaszły próby ograniczenia praw obywatelskich. Wszelkie trwanie na tej drodze podkopać musi wolę i ofiarność społeczeństwa. Istotna dbałość o naszą odporność nakazuje zawrócenie z tej drogi, póki jeszcze nie zapóźno.

Żądamy jasnego sformułowania celów i dróg naszej polityki w stosunku do Niemiec. Żądamy zawrócenia z drogi uszczuplania praw ludności.

Na przemówienie to nie odpowiedział ani min. Beck, ani żaden z posłów BBWR.



Gdańscy piloci, którzy odbywają polityczny lot propagandowy dokoła Niemiec, by wszędzie przynieść radosną wieść: „Gdańsk pozostanie niemieckim"! Na ilustracji widzimy maszynę lotników niemieckich po wylądowaniu w Magdeburgu.

Sprawa Pomorza w Czechosłowacji.

MANIFESTACJA SŁOWIAŃSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NA RZECZ POLSKI I POMORZA.

Praga, w lutym 1933.

W ostatnim czasie można zauważyć, że sprawa Pomorza nie schodzi z szpalt całej prasy czechosłowackiej i że opinja tutejsza żywo interesuje się wszelkiemi poczynaniami Polski, zmierzającej do ochrony jej granicy zachodniej. Na łamach prasy czechosłowackiej niejednokrotnie zanaczano, że sprawa Pomorza jest sprawą całej słowaczyzny. Jak żywo interesuje się społeczeństwo czechosłowackie sprawą Pomorza, świadczy fakt, że i akademicka młodzież zabiera głos w obronie polskiego morza. W tych dniach odbyła się w Pradze wielka manifestacja akademickiej młodzieży słowiańskiej, do którego należą wszystkie słowiańskie organizacje akadamickie na terenie Pragi. Prezesem Związku Słowiańskiej Młodzieży akademickiej jest Polak, p. Kossowski, słuchacz praw, który jest równocześnie prezesem ruchliwego nadzwyczaj „Ogniska Polskiego", stowarzyszenia akademików polskich.

W wielkiej sali „Mestanske Besedy" zebrało się około 200 akademików Słowian, Czechów, Jugosławian, Bułgarów, Polaków, by wysłuchać rzeczowego referatu Jugosławianki p. Sarapy, która przedstawiła słuchaczom rozwój stosunków polsko - niemieckich i omówiła szczegółowo stanowisko Polski w obronie własnej ziemi, której zagraża zaborczość niemiecka. Cyfrowo też porównała położenie mniejszości polskiej w Niemczech z położeniem mniejszości niemieckiej w Polsce. P. Sarapa zwiedziła osobiście Pomorze i Gdynię i dlatego też barwnie potrafiła opisać tamtejsze stosunki.

Po przemówieniu referentki odbyła się dyskusja, w której wszyscy mówcy podkreślali, że w walce o Pomorze cała Słowiańszczyzna stanie po stronie Polski.

W ostanich dniach praskie „Lidove Listy" zamieściły artykuł wstępny, poświęcony tej sprawie, zatytułowany: „Atak na polskie Pomorze — to nowa wojna europejska". Na wstępie autor omawia pracę Polaków na Pomorzu, oraz wielkie dzieło jakiego dokonała Rzeczpospolita wybudowawszy nowoczesny port w Gdyni. Mówiąc o ostatnim wywiadzie Hitlera — piszą „Lidove Listy" — że niemiecka agitacja rewizjonistyczna nie budzi w Polsce zdenerwowania; dowodzi to, że świadomi są tam swych praw, że cały naród zgodnie wystąpi w obronie swej ziemi. Wyliczywszy następnie wszystkie walki, jakie Polacy zmuszeni byli staczać w obronie swych granic, „Lidove Listy" piszą:

„Naród polski zasługuje w zupełności na to, abyśmy mu u nas poświęcali więcej uwagi, niż dotychczas. Naród polski dał ludzkości wielkich świętych, poetów, malarzy, mężów stanu, żołnierzy, muzyków, kaznodziei i filozofów. Jego wielkość polega na patrjotyzmie, który może być wzorem dla każdego państwa. Osłabienie Polski oznacza znaczne szkody dla katolicyzmu, kultury i rozmachu słowiańskiego plemienia. Polacy podkreślają zupełnie otwarcie, że od Pomorza nie odstąpią, chociażby do tego nakłaniała ich cała Europa. Nie chcą i nie mogą, gdyż znaczyłoby to, że swym przyszłym pokoleniom pozostawiają spuściznę tak krwawą, jaką pozostawił Francji rok 1871. Tylko przy pomocy wojny Niemcy mogłyby odebrać Polskie Pomorze, ale wojna ta wciągnęłaby w swój wir całą Europę. Dla Alzacji zachodniej powstała wojna światowa w r. 1914, dla polskiego Pomorza doszłoby do nowej wojny, ponieważ moralny stan człowieka obecnej generacji, pomimo wszelkie oznaki upadku, jest lepszy, niż był oświecony macchiawelizm Fryderyka II i Katarzyny Wielkiej. Atak Prus na Polskę musiałby być kwalifikowany tak, jak pruski najazd na Francję w r. 1914 i według tego sądzony i odsądzony".

Tyle „Lidove Listy". Zaznaczyć wypada, że większość prasy czechosłowackiej nie używa już słowa „korytarz" dla oznaczenia polskiego Pomorza zrozumiawszy, że słowo to wynalezione zostało prze propagandę niemiecką, dla uzmysłowienia „nienaturalności" granicy polsko - niemieckiej.

C. P.

Z DNIA.

ZLI REKTORZY I DOBRY MINISTER.

Jak wiadomo, rada Banku Polskiego złożyła do dyspozycji min. Jędrzejewicza 50 tysięcy zł. jako pomoc dla niezamożnej młodzieży akademickiej.

Z powodu tego faktu, na łamach jednego z sanacyjnych pism stolicy pojawiły się następujące uwagi:

„Pomoc ze strony Banku Polskiego nadchodzi w najbardziej odpowiedniej porze, bowiem wskutek nieopłacenia czesnego rektoraty Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wykreśliły ogółem 1067 studentów, którzy odwołali się do wyższej instancji, jaką w danym wypadku jest Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Ministerstwo po rozpatrzeniu podań i zasięgnięciu opinji, poleciło do dnia 10 bm. z liczby 1067 studentów wykreślonych przyjąć z powrotem na wspomniane uczelnie 700.

Pozostałych 367 studentów, dzięki sumie, przyznanej przez Bank Polski, bez trudu da się umieścić z powrotem w Uniwersytecie, Politechnice czy S. G. G. W."

A więc okrutni rektorzy za nieopłacenie czesnego usunęli przeszło 1000 studentów, a dobry minister, jako instancja odwoławcza, „polecił" siedmiuset przyjąć zpowrotem, za resztę zaś opłacił czesne z sumy, ofiarowanej hojnie przez kasę Banku Polskiego.

Nasuwa się pytanie: czy dobroć p. ministra nie mogłaby się była ujawnić w sposób o wiele bardziej prosty, gdyby, jak to mu zewsząd perswadowano, **nie podniósł** czesnego do poziomu absolutnie przekraczającego przeciętną możność młodzieży? i gdyby nie zmuszał temsamem rektoratów do usuwania tych, którzy nie zapłacą? Nie trzebaby było wtedy korzystać z hojności Banku Polskiego, ani też zwalniać młodzieży od... ustanowionej przez siebie samego taksy.

Coprawda, nie mogłaby się wtedy ujawnić dobroczynna potęga ministra, jako instancji odwoławczej od okrutnych wyroków rektorskich.

O CZEM NIE WOLNO PISAĆ?

Klub Narodowy zgłosił w toku obecnej sesji Sejmu interpelację w sprawie bezprawnych konfiskat prasowych. Odpowiedź ministra spraw wewnętrznych Klub Narodowy uznał za nieodpowiadającą prawdziwemu stanowi rzeczy, wobec czego wystosował do marszałka Sejmu dnia 21 bm. wniosek następujący:

„Na załączoną w odpisie interpelację z dnia 3.11 1932 r. w sprawie okólnika Min. spraw wewnętrznych zarządzającego bezprawne konfiskaty, dał p. minister spraw wewnętrznych odpowiedź z dnia 19.12 1932.

Treść tej odpowiedzi niezgodna jest z rzeczywistością. Mianowicie w aktach sądu grodzkiego w Gnieźnie p-ko Cieślakowi IV Kg. 387-32 znajduje się odpis telefonogramu Ministerstwa spraw wewnętrznych do starostwa grodzkiego w Gnieźnie z dnia 27.10 1931 r. nakazujący z sprawy brzeskiej bezwzględnie konfiskować następujące wiadomości:

a) o projektach wprowadzenia monarchji w Polsce;

b) opis bicia i katowania w Brześciu;

c) o tem, że akt oskarżenia jest elaboratem generała Składkowskiego, natomiast nie konfiskować słów, które wypowiedział o Brześciu Kostek-Biernacki.

Na mocy art. 33 Konstytucji wnosimy:

o zakomunikowanie odpowiedzi na interpelację Sejmowi i postawienie w tym celu interpelacji na porządku dziennym".

WYROK APELACYJNY W PROCESIE BRZESKIM.

Protokół rozprawy apelacyjnej w procesie centrolewu został już opracowany.

W najbliższym czasie sędzia Chodecki ma przystąpić do spisania motywów. Ukończenia tej pracy należy się spodziewać w ciągu kilku najbliższych tygodni, następnie doręczony zostanie oskarżonym umotywowany wyrok drugiej instancji.

Od tej chwili i w ciągu 7 dni obrońcy oskarżonych będą mogli złożyć skargi kasacyjne do Sądu Najwyższego.

Protokół z rozprawy w Sądzie okręgowym zawarty został na 770 stronach i objęty jest 5 grubemi tomami.

W porównaniu z nim protokół rozprawy drugiej instancji przedstawia się bardzo skromnie.

„Tydzień Żołnierza"
W KSIĘGARNIACH.

W związku z wcielaniem nowego rocznika rekrutów do szeregów które nastąpi z początkiem marca, księgarstwo polskie urządza propagandowy „Tydzień Żołnierza". W oknach, specjalnie ustrojonych, wystawione będą książki, broszurki i śpiewniki, przeznaczone dla żołnierzy. „Tydzień Żołnierza" odbywać się będzie pod hasłem „Każdemu wstępującemu do szeregów należy dać dobrą książkę na drogę". „Tydzień Żołnierza" trwać będzie od 26 lutego do 4 marca.



ZAWODY HOCKEYOWE.
W Pradze czeskiej odbywają się zawody hockeyowe o mistrzostwo świata. Oto moment walki drużyny belgijskiej z niemiecką.



Skocznia narciar[?]ka w Freudenstadt - Baiersbrann (Bawarja), gdzie odbędą się niemieckie zawody narciarskie.

CUD W WILNIE

ALE TYLKO WYBORCZY.

Jeden z piękniejszych cudów nad urną w wyborach roku 1930 doczekał się wyjaśnienia w Wilnie, o czem donosi „Dziennik Wileński" nr. 45, gdyż działo się to w okręgu wyborczym Wilna miasta wraz z powiatem Wileńsko - Trockim:

— Komitet wyborczy Listy Nr. 4 rozsyłał do swych mężów zaufania oraz komitetów obwodowych paczki z ulotkami i numerkami. Paczki te, dobrze obwiązane i zaopatrzone w pieczęcie lakowe, nadawały na poczcie osoby bezwzględnie pewne. Jakież więc było zdziwienie członków komitetu, gdy z prowincji poczęły nadchodzić wiadomości, że numerki, zaopatrzone są na odwrocie w **nadruczek** („Stronnictwo Narodowe"), który **unieważniał** i czynił kartki niezdatnemi do głosowania.

Niebawem poczta zwróciła kilka takich paczek z powodu nieodnalezienia adresatów.

Wówczas w sekretarjacie Stronnictwa Narodowego stwierdzono, że **pieczęcie na paczkach widocznie były naruszone, a** wewnątrz znajdowały się znowu numerki z nadruczkiem, jakich ani Stronnictwo Narodowe, ani Komitet Wyborczy nie posiadał i nie wysyłał.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy, paczki zdawane były przez pewne osoby i w okolicznościach, które uniemożliwiały wszelkie nadużycia, więc jasnem było, iż zamiana numerków mogła nastąpić tylko wówczas, gdy paczki znajdowały się w posiadaniu poczty.

Wobec tego prezes zarządu Stronnictwa Narodowego, prof. Komarnicki, zwrócił się najpierw telefonicznie, a następnie pisemnie do odpowiednich władz pocztowych, żądając wyjaśnienia sprawy, no i zwolnienia z wykupu tego rodzaju bezużytecznych przesyłek.

W odpowiedzi otrzymano pismo następującej treści:

Urząd Pocztowy Wilno 1. — L. dz. A-565. — Na Nr. 133 z 23-II 31 r. Wilno dnia 14.III 1931.
Do Zarządu Stron. Narodowego w Wilnie, Dominikańska 4.
Stosownie do polecenia Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie uprzejmie powiadamia się, że do uwolnienia przedmiotowych paczek od ciążących na nich należności Dyrekcja nie widzi podstaw. Co zaś do zawartości tych paczek, to takowa nie mogła być zamieniona na poczcie, gdyż pracownicy pocztowi wykonują czynności związane z paczkami komisyjnie pod wzajemną kontrolą kilku funkcjonarjuszów. Zamiana zawartości mogła nastąpić tylko przed nadaniem paczek na pocztę. Nadesłane załączniki zwraca się.
Zał. 13 (w tem paczka).
Naczelnik Urzędu: (—) J. Giecewicz.

Ponieważ Stronnictwo Narodowe nie ma możności zmusić władz pocztowych do przeprowadzenia odpowiednio energicznego i bezstronnego śledztwa, więc musiano historję z zamianą numerków uznać za cząstkę... wielkiego cudu nad urną i czekać, aż się spraw wyjaśni.

Jedynie sekretarz Stronnictwa p. Jungnikiel, nie mógł się wciąż uspokoić i ustawicznie zastanawiał się, co się mogło stać z numerkami właściwemi. Aż wreszcie odpowiedź nadeszła i to w sposób najmniej spodziewany.

Oto od pewnego czasu poczta, **odsyłając listy niedoręczone** z powodu nieodnalezienia adresatów, zaopatruje je w **przyklejone do kopert karteczki, na których** widnieje pieczątka urzędu pocztowego oraz adres nadawcy, ustalony na podstawie treści listu, otwartego komisyjnie, wobec niewskazania adresu nadawcy na kopercie.

Listy, zaopatrzone w takie kartki, trafiły do wielu osób, aż wreszcie zdarzyło się, iż również sekretarjat Stronnictwa Narodowego także taki zwrot otrzymał.

Po bliższem zbadaniu okazało się, iż owe **doklejane na poczcie kartki są niczem innem, jak numerkami wyborczemi listy Nr. 4.** Format, a przedewszystkiem kształt i wymiar wydrukowanej czwórki nie pozostawia najmniejszej wątpliwości.

Gdy do tego dodać tę okoliczność, że numerkami 4-ki posługuje się **akurat ten sam urząd,** w którym w 1930 r. stał się opisany prze nas.... cud, sprawę możemy uznać za wyjaśnioną.

Jak wobec tego wygląda owa „wzajemna kontrola kilku funkcjonarjuszów", jak wygląda zapewnienie „dygnitarza" pocztowego, iż „zamiana zawartości mogła nastąpić tylko przed nadaniem paczek na pocztę"?

Ale przedewszystkiem, jak wygląda zagwarantowana w Konstytucji tajemnica przesyłek pocztowych i jak wyglądają pp. ministrowie z pp. Boernerem i Pierackim na czele, którzy zapewniali, iż wszelkie nadużycia są bezwzględnie tępione?

Ciekawi też jesteśmy, czy wileński urząd prokuratorski zdecyduje się wreszcie wyciągnąć z tej sprawy konsekwencje. Narazie.... cudownie zamienione numerki mają być przedmiotem demonstracji w Sejmie.

Wyśmienity
jest rosół z
MAGGIego
kostek bulionowych
MAGGI Sp. z o. o.
POZNAŃ
MAGGI bulion
Ko 65
MAGGI Sp. z ogr. odp.
Fabryka w Poznaniu. 1384

Drogocenny rad w Krainie Arktycznej.

Uczeń p. Curie-Skłodowskiej kieruje wydobywaniem radu

Na skrajnej północy Kanady odkryto olbrzymie złoża rudy radjoakatywnej. Nowo odkryte złoża drogocennego metalu, znacznie przewyższają złoża Konga belgijskiego.

W oddaleniu dwóch tygodni podróży z Edmontona, najdalej na północ wysuniętego miasta Kanady, znajduje się **olbrzymie jezioro Niedźwiedzicy.** Co do rozmiarów jest ono czwarte z rzędu na kuli ziemskiej. W ciągu dziewięciu miesięcy roku panuje tu straszliwe zimno, 58 stopni poniżej zera. Jezioro pokryte jest grubą warstwą lodu. Bez końca trwającą noc oświeca jedynie zorza polarna.

Oddawna wśród poszukiwaczy przygód krążyły wieści, że w okolicach jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy **znajdują się bogate pokłady złota.**

W roku 1930, dwaj odważni podróżnicy, La Bunne i Charles Saint - Paul udali się do jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy, w poszukiwaniu złota. W podróży jednakże Saint - Paul oślepł i towarzysz jego odbywał samotnie podróż, **wśród bezmiernej białej pustyn'.**

Z początkiem 1922 roku powrócił szczęśliwie, przywożąc ze sobą próbki rudy z rozmaitych miejsc. Rudę zbadano w kanadyjskiem laboratorjum rządowem. Szczegółowa analiza dała nieoczekiwane rezultaty. Przywieziony przez La Bunne'a bardzo mało było złota, **natomiast wykryto rad w ilości dotąd niespotykanej...**

Rząd kanadyjski zobowiązał La Bunne'a do zatrzymania sekretu w sensacyjnem odkryciu. W ciągu krótko trwałej wiosny **urządzono wywiady aeroplanem** w strony jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy. Z wysokości 2.000 metrów wyraźnie było widać pod tającem śniegiem **szare żyły zawierające rad.** Obserwatorzy notowali najważniejsze punkty przelatywanych okolic i zaznaczali je na mapach.

Najodleglejszy punkt północnych kolei żelaznych jest miasto Wauterweys. Odległość jego od jeziora Wielkiej Niedźwiedzicy wynosi 4.000 kilometrów. Komunikację między temi dwoma miejscami można było zaprowadzić przy pomocy okrętów. Trudne to i niebezpieczne zadanie rząd kanadyjski poruczył kapitanowi Tomaszowi Randalen, właścicielowi i byłemu komendantowi okrętu pirackiego „Aym - Ellon", którego zatopienie w roku 1929 przez amerykańską policję graniczną narobiło wiele hałasu. **Były wódz piratów świetnie wypełnił poruczone mu zadanic.**

W okolice Wielkiej Niedźwiedzicy dostarczono maszyn. Przybyła stamtąd niedawno z Ottawy **pierwsza partja rudy radjoaktywnej.**

Techniką wydobywania radu z rudy kieruje młody uczony kanadyjski, prof. Pochon. Dłuższy czas pracował on w Paryżu w laboratorjum p. Curie - Skłodowskiej, pod jej przewodnictwem.

Według prasy angielskiej, prof. Pochon wynalazł nowy sposób dobywania radu z rudy, o wiele praktyczniejszy, niż wszystkie dotychczas stosowane.

Sekret prof. Pochona trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

KONIEC SŁAWY

JAROSŁAWA HASZKA.

Zdaje się, że sława autora „Dzielnego wojaka Szwejka" Jarosława Haszka chyli się ku upadkowi. Szczyt popularności osiągnął ten autor przed paru laty, kiedy powieść jego przetłumaczono na wszystkie niemal języki, przerabiano na sztuki teatralne, scenarjusze filmowe i dźwiękowe i t. d. Zaznaczyć jednak trzeba, że sława Haszka nie urodziła się w ojczyźnie. Przyszła z Niemiec, które utorowały mu drogę na świat cały. Obecnie w Czechosłowacji rozpoczął się odwrót. Nigdy wprawdzie nie brakło tam krytycznych głosów; ta głośno, jak obecnie, nie odzywały się one jednak nigdy.

Polemikę wywołał mimowoli jeden z krytyków lewicowych, który porównał Haszka z najbardziej świetlaną postacią publicystyki przedwojennej Karolem Havliczkiem Borovskym. Tego było zanadto już nie tylko dla prawicy, ale i dla obozu, z którego wyszedł autor tego porównania. To też znany pisarz legjonowy — Adolf Zeman — wystąpił z niezwykle ostrym protestem przeciwko profanowaniu pamięci Havliczka Borovskiego.

„Przypomnijmy tylko", pisze Zeman. „działalność przedwojenną Haszka, jego polityczne kameleoństwo, przerzucanie się z „Ceskiego Slova" (narodowo - socjalistycznego) do „Prava Lidu" (socjalno - demokratycznego), jego działalność w Rosji, działalność w legjonach i podrjotyczne artykuły w „Cechoslovanie" (pismo, wydane przez legjonistów w Rosji), nagłe przejście do bolszewików i szczucie w bolszewickiej prasie w Penzie przeciwko „krwawym psom Czechosłowakom" i jego „ideową" służbę u bolszewików na stanowisku komisarza.

Publicysta „Narodni Politiki" prof. St. Nikolau zaznacza, że za jakiś czas będziemy się wstydzili postaci, stworzonych przez Haszka — alkoholika, zwłaszcza, że w obcej krytyce Szwejk przyjmowany jest za typ Czecha.

Otworzen'e Polskiego Komitetu

KONGRESU AUTOREK W CHICAGO.

W związku z zaproszeniem pisarek polskich na wszechświatowy kongres autorek, który odbędzie się w lecie rb. w Chicago, utworzony został polski komitet powszechnego kongresu autorek w Chicago. W skład komitetu wchodzą: Marja Rodziewiczówna — jako przewodnicząca, Zuzanna Rabska — jako wiceprzewodnicząca, Marja Horska - Szpyrkówna — jako sekretarka, oraz jako kierowniczki sekcyj: Róża Czekańska - Heymanowa, Marja Dunin - Kozicka, Jadwiga Krawczyńska, Herminja Naglerowa, Wanda Melcer - Sztekkerowa, Stefanja Podhorska - Okołów, Aura Wyleżyńska oraz Zofja Ossendowska.

Komitet autorek podjął starania celem zebrania funduszów na wysłanie przedstawicielki pisarek polskich do Chicago.

IMPREZY

NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Z inicjatywy lokalnego komitetu funduszu pomocy bezrobotnym w Sosnowcu urządzony zostanie jutro w kinie „Palace" w Sosnowcu poranek artystyczny.

Na bogaty program poranku złożą się: popisy chóru męskiego seminarjum nauczycielskiego pod batutą p. Czubatego; występy solowe pp.: Blochera i Kamińskiego, uczniów gimnazjum im. Staszica; popisy orkiestry gimnazjum im. Staszica pod batutą prof. Obuchowicza; sztuka sceniczna pt. „Wolna Polska", odegrana przez straż ogniową zakładów C. G. Schön i Związek podoficerów rez. w Sosnowcu oraz tygodnik filmowy.

Ceny biletów: dla starszych — 50 gr., dla młodzieży — 30 gr., galerja — 20 gr., loża 1 zł.

Początek o godzinie 11.30 rano.

W sobotę wieczorem zostaje urządzona na ten sam cel urozmaicona zabawa w „Warszawiance", w niedzielę zaś w „Sawoy'u".

BB. a zatarg rady

Z KOMISARZEM CZELADZI.

W słynnym zatargu rady przybocznej z komisarzem Piwowarem w Czeladzi do tychczas nie zaszła żadna zmiana na lepsze.

Członkowie rady, którzy wobec szeregu posunięć komisarza zajęli stanowisko nieprzychylne i zbojkotowali budżetowe posiedzenie, oczekują na ewent. wyrok Rady powiatowej BB. Ta ostatnia jednak nie kwapi się z tem i jedynie radzi ażeby „się pogodzić". Środkiem do ewent. zgody ma być podobno dzisiejszy bal Związku pracowników miejskich, na który zaproszono również wszystkich radnych.

Jaki zatem będzie koniec zatargu w rodzinie sanacyjnej, nie wiadomo.

Może władze komisaryczne

WYJAŚNIĄ SPRAWĘ?

Jak niedawno donosiliśmy, w biurze meldunkowem Magistratu będzińskiego ujawniono poważne nadużycia i w związku z tem zawieszony został w czynnościach jeden z pracowników wspomnianego biura. Od tego czasu upłynęło kilkanaście dni, a o sprawie nadużyć nic nie słychać, chociaż, jak utrzymują wtajemniczeni, zbadanie i wyjaśnienie sprawy mogło zająć najwyżej kilka dni.

Ponieważ o sprawie nadużyć krążą w Będzinie różne wersje, możeby przeto władze komisaryczne Magistratu będzińskiego zechciały wyjaśnić istotę nadużyć i sposób zlikwidowania afery, boć trudno przypuszczać, aby nawet w takich sprawach musiały interwenjować władze nadzorcze.

Ulgi kolejowe

DLA WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH.

Minister komunikacji wydał zarządzenie przyznające znaczne ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych.

Grupy składające się przynajmniej z 8 osób otrzymują 33¹/₃% zniżki, z 25 osób 50¹/₂, a z 200 osób 60%. Z 250 osób 66.6%.

Na każdych 50 płacących przewozi się jedną osobę bezpłatnie.

Również z dużych ulg na kolejach korzystają wycieczki zagraniczne przejeżdżające tranzytem przez Polskę. Ulgi te wahają się od 25—50% normalnych cen.

Z życia Sokoła

NA PIASKACH.

W lokalu „Sokolni" na Piaskach pod Sosnowcem odbyło się doroczne walne zebranie członków Tow. gimn. „Sokół" gniazda Piaski. — Po odczytaniu protokółu z poprzedniego walnego zebrania, wygłosił ogólne sprawozdanie wiceprezes Twardy. Liczba członków gniazda wynosiła 80. W ciągu roku zarząd odbył 15 posiedzeń, na których załatwiono 90 spraw. Delegaci gniazda brali udział w posiedzeniach Z. O., jak również w zjeździe dzielnicy krakowskiej. Gniazdo brało udział w uroczystościach narodowych i w uroczystościach pokrewnych organizacyj. Urządzono trzy wycieczki: do Grodkowa, do Panewnik i do Żywca na zlot VI Okręgu dz. Kr. Sekcja sceniczna, założona przed laty, funkcjonuje na dal. — Ze sprawozdania technicznego, wygłoszonego przez naczelnika Fr. Pacieja, wynika, że gniazdo odbyło zbiórek ćwiczebnych druhen 72, druhów 106, w tem zbiórek S. D. S. 50. Z pośród członków gniazda utworzona została drużyna obrony przeciwgazowej, wyposażona w maski gazowe, pod kierownictwem p. J. Grabowskiego instr. II kategorji. — Gniazdo brało udział w zawodach lekkoatletycznych II i VI okręgów dzielnicy Krak. pozatem w Będzinie, Czeladzi i Dąbrowie, z wynikiem dobrym. W rozgrywkach II okr. dz. Kr. w koszykówkę i siatkówkę gniazdo zdobyło pierwszeństwo. Mistrzostwo w grze ping - pongowej w Czeladzi osiągnął Ferdyn Al. — Sprawozdanie kasowe wygłosił skarbnik Ramiński St. Gniazdo w ub. roku oprócz bieżących wydatków, zakupiło przyrządy gimnastyczne lekkoatletyczne za sumę 1500 zł. Komisja rewizyjna znalazła księgowość i rachunki w należytym porządku. Członkowie gniazda udzielili zarządowi absolutorjum i na tem zebranie zakończono.

— o —

× **STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. SOSNOWCA** powiadamia właścicieli nieruchomości, aby nie wpuszczali do wymiatania kominów kominiarzy nie mających legitymacji Stowarzyszenia, za których Stowarzyszenie nie przyjmuje żadnych odpowiedzialności. 1475

„ŻYWY DZIENNIK"

uczenic gimnazjum im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie.

Na zjeździe nauczycielstwa P. W. Zillinger, dyrektor państw. gimn. im. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej wygłosił referat o czytelnictwie młodzieży i potrzebie propagowania tegoż wśród młodzieży.

Drugim punktem był — jak to wczorajsza notatka doniosła — odczyt uczenicy szkoły handlowej o samowystarczalności gospodarczej; trzecim — „Żywy Dziennik" uczenic gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej, urządzony w „Resursie" w Dąbrowie Górniczej. „Żywy Dziennik" był pokazem, łączącym się ściśle z problemem, poruszonym w odczycie przez p. dyr. W. Zillingera. Uczenice, w nadzwyczaj interesujących artykułach, poruszyły wiele spraw, związanych z czytelnictwem i jego propagandą; między innemi omówiły kilka pism dla młodzieży (jak np. „Kuźnia Młodych", „Świat Dziewcząt" i t. p.) oraz krótko poinformowały koleżanki i zebranych gości o dorobku gminy szkolnej, jej akcji w propagandzie czytelnictwa, oraz o powstaniu „Żywego Dziennika".

„Żywy Dziennik" składał się z 14-u punktów (12 artykułów i 2 recytacyj), harmonizowanych w jedną całość, poświęconą czytelnictwu, wystawiony na tle oryginalnie i pięknie wykonanych tytułów czasopism i ich reklam. Warto zaznaczyć, że wszystkie prace, związane z wystawieniem „Żywego Dziennika" wykonały uczenice pod kierunkiem członków grona profesorskiego gimnazjum żeńskiego, w którem nauczyciele wraz z młodzieżą od dłuższego czasu pracują nad problemem poprawienia stanu czytelnictwa.

„Żywy Dziennik" w świetnem wykonaniu uczenic był pokazem małej cząstki pracy, jaką gimnazjum w tej dziedzinie energicznie rozwija.

Na prośbę szerokich rzesz rodziców uczenic tegoż gimnazjum „Żywy Dziennik" będzie powtórzony w dniu 5 marca b.r. specjalnie dla rodziców, którzy żywo interesują się poczynaniami szkoły, a nie mieli możności ujrzenia tek ciekawej i pożytecznej imprezy na terenie gimnazjum żeńskiego.

O nadzór nad świetlicami

Gra w karty i sprośne dykteryjki.

Jak już nadmienialiśmy, w Będzinie otwarto przed kilku dniami świetlicę dla bezrobotnych. Świetlice takie są potrzebne i pożyteczne, muszą jednak być otoczone nadzorem i opieką, a nie pozostawiane własnemu losowi. Tymczasem donoszą nam z Będzina, iż skutkiem braku dozoru w świetlicy dzieją się rzeczy niewłaściwe, j. np. gra w karty, czemu z zainteresowaniem przyglądają się chłopcy, którzy zamiast dowiedzenia się czegoś pożytecznego, słuchają ordynarnych określeń, klątw i złorzeczeń, wypowiadanych przez grających. Ponieważ nikt nie zwraca uwagi na porządek i zachowanie się bezrobotnych, siadają oni na stołach i spędzają czas na opowiadaniu dykteryjek i sprośnych dowcipów.

W tych warunkach zadanie świetlicy całkowicie mija się z celem i jeżeli organizatorzy, t.j. lokalny komitet funduszy pomocy bezrobotnym nie umie prowadzić świetlicy, sprawą tą powinien zainteresować się komitet powiatowy i wydać stosowne zarządzenie. Ewentualnie możnaby do prowadzenia świetlicy zaangażować jeszcze jednego szwagra.

Jedna duża, druga mała

Ta duża — małej, twarz podrapała.

Główną bohaterką „krwawego" dramatu, jaki się niedawno rozegrał była krewka i zasobna we wdzięki p. Genowefa, która czując pociąg do silnych i wysportowanych mężczyzn, upatrzyła sobie dorodnego o herkulesowej budowie kowala. I ani się spostrzegł p. Bronisław, jak został jej mężem. Zaprzągnięty do kieratu małżeńskiego zaczął wieść żmudny żywot u boku swej niedostępnej połowicy. Jak niektórzy złośliwie twierdzą, sąsiadka p. Genowefy — Marja, kobieta szczupła, niska i niepozorna zaczęła się coś za bardzo interesować osobą p. Bronisława i to miało być podobno powodem całej awantury. Ile w tem prawdy — niewiadomo — dość, że zazdrosna o męża p. Genowefa pobiła sąsiadkę do krwi. W rezultacie p. Marja wniosła skargę do sądu. Na stole znalazły się dwa świadectwa lekarskie, dwa rzeczowe dowody, mówiące o temperamencie rywalek. Jasnem było, że w całej tej sprawie było coś nie w porządku. Na rozprawie p. Marja ze łzami w oczach przedstawiła w barwnych i malowniczych słowach całą swą tragedję, jaką od lat przechodziła z powodu nieznośnej sąsiadki.

— Kiedy wracałam do domu — skarżyła się p. Marja — wybiegła z mieszkania Genowefa i zaczęła mnie bić po twarzy, gryźć i kopać. Broniłam się, jak mogłam, ale na nieszczęście nadleciał — z przeproszeniem sądu — jej mąż w... galotach tylko i koszuli i zaczął mnie bić do spółki z żoną i obracać na wszystkie strony. Myślałam, że ducha wyzionę. Leżałam potem dwa tygodnie w łóżku nie mogąc ruszyć ani nogą, ani ręką.

— Nieprawda! — proszę sądu zaprzeczyła z oburzeniem p. Genowefa. Było to tak. Marja kazała bić swemu pędrakowi moje dzieci, to ja — jak każda dobra matka — nie dałam. To ona do mnie: Milcz ty, taka... owaka, bo ci mordę spiorę i pójdę potem do sądu i będzie moja prawda. A ja jej na to. Dlaczego mam milczeć? Czy mówić mi nie wolno, co?! To wtedy ona pras mnie w pysk. Ja nic. Czekam, co będzie dalej, a ona mnie drugi raz — ja nic. Lecz kiedy chciała mnie trzepnąć trzeci raz, ja w krzyk. Wyleciał mój mąż i rozdzielił mnie z Marją, bo ledwie już zipałam. Ona widząc, że ze mną jest źle, bęc pięścią w szybę, krwią pomazała se twarz i dalejże się drzeć w niebogłosy i pomstować, że ja ją tak obrobiłam.

Zeznanie jednak świadka, Błażeja Wojtasa, przedstawiają sprawę w nieco innem świetle.

— Zajęcie świadka? zapytuje sędzia.

— Bezrobotny do usług wysokiego sądu! Co widziałem? Ano, proszę sądu. Widziałem tylko, jak Genowefa złapała Marję za włosy i tak się wodziły po podwórku i strasznie darły. A kiedy wyleciał jeszcze mąż Genowefy, tak się wszystko zakotłowało, że nic, nijak nie mogem obaczyć, bo baby i chłop leżeli na ziemi.

— Co robili?

— Nie wiem, bo było ciemno.

Sąd uznając winę p. Genowefy za udowodnioną skazał ją na tydzień aresztu z zawieszeniem kary, ale pod warunkiem, że p. Genowefa poskromi swój temperament na przeciąg dwóch lat.

Niezadowolona z takiego obrotu sprawy p. Genowefa postanowiła zkolei skarżyć p. Marję.

Co słychać

Z KUCHNIAMI DLA BEZROBOTNYCH?

W grudniu r. ub. odbył się w Kielcach zjazd lekarzy weterynarji województwa Kieleckiego, na którym postanowiono wziąć udział w akcji pomocy bezrobotnym i na ten cel pobierać od... rzeźników po 15 gr. od każdej, zabitej sztuki w rzeźniach, a pozatem uchwalono w ośrodkach przemysłowych zorganizować przy rzeźniach kuchnie dla bezrobotnych.

Od chwili zjazdu minęło dwa miesiące zgórą, a o kuchniach dla bezrobotnych przy rzeźniach jakoś nic nie słychać. Ponieważ kuchnie te mają duże znaczenie w okresie zimowym, możeby więc inicjatorzy czy organizatorzy zechcieli poinformować społeczeństwo o tej akcji, gdyż trudno przypuszczać, aby pp. lekarze weterynarji poprzestali na uchwale.

STRAJK

NA KOPALNI „HELENA".

Robotnicy kopalni „Helena" porzucili onegdaj pracę z powodu niewypłacania im zaległych zarobków.

W dniu wczorajszym kopalnia była nieczynna. Strajk objął 315 robotników.

Jak wiadomo, przed kilku dniami zostali aresztowani trzej dyrektorzy tej kopalni pod zarzutem dokonania poważnych nadużyć podatkowych.

Jak słychać obecne kierownictwo kopalni „Helena" tłumaczy niemożność wypłacenia robotnikom ich należności faktem aresztowania dyrekcji, w szczególności dyr. Łaznowskiego. Wskutek takich wyjaśnień strajkujący robotnicy domagają się wypuszczenia na wolność aresztowanego. Warto wyjaśnić, że, gdy p. Łaznowski był na wolności to i wówczas kopalnia zalegała z wypłatami za okres półtoramiesięczny.

× **SPRAWA KORCOWEGO W CZELADZI.** Dotychczas jeszcze władze sejmikowe nie rozstrzygnęły sporu o korcowe pomiędzy rolnikami a magistratem m. Czeladzi. Decyzja sejmikowa wywołuje ogólne zainteresowanie. Bezpośrednio po tem zwołane zostanie walne zebranie rolników tabelowych.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Podczas usiłowania dokonania kradzieży chodników na szkodę Sali Borochwy w czeladzi został zatrzymany niejaki Józef Jędrusik z Zagórza. Przekazano go władzom sądowym.

× **KRADZIEŻ.** Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do sklepu spółdzielni pracowników hr. Renard w Sosnowcu (Dębowa 26) skąd skradli różne artykuły, wartości 588 zł.

Nasz dział radjowy.

AUDYCJA POMORSKA.

Dnia 26 bm. o godz. 21 Polskie Radjo nadaje audycję poświęconą Pomorzu. Wieczór ten wypełnią chóralne pieśni ludowe pomorskie w wykonaniu polskiej kapeli ludowej, oraz pieśni solowe, w wykonaniu Stanisławy Argasińskiej.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 25 LUTEGO.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.05 — Komunikat gospodarczy. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 — Audycja żołniersko-strzelecka. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35 — Słuchowisko dla dzieci „Od kulága do Kuliga" opracowane p-g W. Pola. 16.00 — Muzyka lekka. 16.20 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja") pt. „Cesarstwo rzymskie" wygł. prof. R. Gostkowski. 16.40 — „Możliwości zwycięstwa podczas wojny polsko - rosyjskiej w r. 1831" (w rocznicę bitwy grochowskiej) wygł. p. Aleksander Kawałkowski. 17.00 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.25 — Intermezzo muzyczne. 17.40 — Wycieczka do muzeum im. Majewskiego wygł. p. Wiktor Ber. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Literatura polska") pt. „Ignacy Krasicki" wygł. prof. Konrad Górski. 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Dr. Lucjan Czerski: „Jak powstają i umierają światy" 19.30 — „Na widnokręgu". 20.00 — Audycja karnawałowa „Co chcecie państwo tańczyć"; w przerwie wiadomości sportowe. 22.05 — Koncert Chopinowski wykona Kurt Engel. 22.40 — Felieton pt. „Dolina śnieżna i słoneczna" wygł. p. Bolesław Liwoczyński. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna. 23.30 — Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspy Niedźwiedzie. 23.35 — Muzyka taneczna.

UWAGI.

„Życie świadome" w życiu... młodzieży.

Na zebraniu Związku Pań Domu w Sosnowcu, wygłoszony został referat na temat wychowawczy. Bardzo słusznie i bardzo na czasie. Należy przypuszczać, że zebrań, poświęconych temu zagadnieniu, będzie więcej i nietylko w jednej organizacji.

Tak się układają warunki naszego życia, coraz bardziej regulowanego wyraźnemi nakazami i „zaleceniami", od których niejeden dostaje gęsiej skórki, w obawie aby nie utracić posady, że zebrania, prowadzone w swobodnej atmosferze i nieskrępowanego wypowiadania się, nabierają ważnego znaczenia. Wśród rodziców, najwidoczniej, niepokój budzi nowy system wychowawczy, wprowadzony w szkolnictwie, dalece odbiegający od zasad głoszonych, jeszcze niedawna. Pomiędzy rodzicami i dziećmi powstają pewnego dnia daleko idące niezrozumienia, a to w wyniku zastosowania przez nauczycielkę lub nauczyciela, jakiegoś nowego eksperymentu wychowawczego, z nauką rzekomo związanego.

Oto taki przykład. W jednej ze szkół żeńskich, na terenie Zagłębia, nauczycielka „zaleca" uczennicom 6 klasy czytanie „Wiadomości Literackich". Czy tygodnik ten jest tak zasadniczą lekturą, że musi być uważany za rzecz niezbędną w nauce literatury polskiej? Nie! Raczej przeciwnie! Wiadomo bowiem, że na łamach tygodnika tego odbywa się przedewszystkiem propaganda pewnych pojęć społecznych. „Wiadomości Literackie" zamieszczające rzeczy wysokiej klasy literackiej, ale nieraz, trzy czwarte swej objętości, poświęcają problemom społecznym. Można mieć poważne wątpliwości, czy reportaż na temat „polskich gejsz", z dość dużą ścisłością opisujący lokale domów publicznych, jest konieczną lekturą przy nauce języka polskiego. Również, można mieć wątpliwości, czy dodatek do „Wiadomości Literackich" pod nazwą „Życie świadome" redagowany przez Boya, jest odpowiednią lekturą dla uczenic 6-ej klasy. Maluczko, a jako lektura obowiązująca, wprowadzone zostanie nowe ilustrowane wydanie Dekamerona... pod względem literackim rzeczywiście starannie opracowane, ale chyba nikt się nie znajdzie, aby twierdzić, że Dekameron należy zalecić do studjowania uczniom i uczenicom.

Otóż, rodzice są niewątpliwie dobrze poinformowani o tych „lekcjach języka polskiego", które żłobią odpowiednie bruzdy w charakterach ich dzieci. Zaskakiwani są, przypuszczam, rewelacyjnemi dla nich zmianami w psychice dziecka. Dlatego zapewne, uznali za konieczne zwrócenie baczniejszej uwagi na problemy wychowawcze.

Czy samo dyskutowanie i rostrząsanie tych problemów jest rzeczą wystarczającą? Napewno nie. Ale im więcej będzie zebrań rodzicielskich, poświęconych tym zagadnieniom, im więcej będzie się mówić i zdawać wzajemnie sprawozdań z bezceremonjalnego postępowania niektórych nauczycieli i nauczycielek (na szczęście jeszcze nielicznych wyjątków), tem szybciej wytworzy się zdecydowana opinja wśród rodziców, kontrolująca i przeciwstawiająca się tej ordynarnej bezceremonjalności.

Kierownicze stanowiska w szkołach zajmują nauczyciele wybitnie zaangażowani w życiu politycznem. Tego dawniej nie było. Tego nie było nawet w czasach zaborców. I społeczeństwo nie miało do nauczycieli o to pretensji, rozumiejąc, że praca nauczycielska, wychowawcza jest tak ważnem zadaniem w życiu narodowem, iż nie wolno ludzi tych odciągać do prac politycznych, partyjnych. Misja, którą im powierzono, jest ważniejsza od jakiejkolwiek pracy politycznej.

Dziś jest inaczej. Rezultaty takiego stanu rzeczy, nie kazały na siebie długo czekać. Zbieranie się młodzieży po restauracjach i wypadki, o których się mówi na konferencjach nauczycielskich niemal szeptem, z powodu drastyczności, są konsekwencją nowych metod wychowawczych. „Życie Świadome" przetransponowane zrodziło życie przerażające swym posępnym obrazem.

(as).

Z komitetu powiatowego

P. W. i W. F.

W gmachu starostwa odbyło się onegdaj plenarne roczne zebranie członków komitetu powiatowego P. W. i W. F. pod przewodnictwem p. starosty Boxy.

W zebraniu między innymi, wziął udział delegat komitetu wojewódzkiego naczelnik Siewiński i obwodowy komendna P. W. i W. F. mjr. Michocki.

Po odczytaniu szeregu sprawozdań z wykonanych prac w okresie sprawozdawczym, rozpatrzono preliminarz budżetowy na 1933-34 r.

Przy omawianiu inych spraw organizacyjnych, postanowiono uruchomić lekarską poradnię sportową, której zadaniem będzie systematyczne badanie członków P. W. i W. F. oraz zawodników wszelkich imprez sportowych, organizowanych przez komitet P. W. i W. F.

Zkolei przystąpiono do podziału prac w sekcjach komitetu, t. j. administracyjno - gospodarczej, wychowania społecznego, wreszcie propagandy, jak również ustalono plan realizacji pracy na najbliższy okres roku bieżącego.

Kto będzie kupował „Kurjer Zachodni" codziennie u chłopca na ulicy

zapłaci 4.65 zł. w marcu.

Kto zaprenumeruje „Kurjer Zachodni" z odnoszeniem do domu,

zapłaci tylko 3.50 zł. w marcu

i otrzyma go wcześnie rano, bodaj jeszcze **przed śniadaniem.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Sobota

Dziś Cezarego W.
Jutro Aleksandra
Wschód słońca 6 m. 39.
Zachód „ 17 m. 16.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Dziewczę z gór.
EDEN: Królowa niewolników.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Czerwony ślad. — Krwawy Wschód.
ŚWIATOWID: Syn Indji.

DĄBROWA

WANDA: Atlantyda. — Rewja na scenie.
SEZAM: Pokonani zwycięzcy. — Rewja na scenie.
ARS: Komenda serc.

ZAWIERCIE.

STELLA: Biała trucizna.
ARLEKIN: Dwa serca biją w walca takt.

× **WIELKANOCNA JUBILEUSZOWA PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚW.** Pielgrzymka jubileuszowa Touring - Klubu wyruszy z kraju pod protektoratem i duchownem kierownictwem **J. E. ks. bisk. Okoniewskiego** w dniu 7 kwietnia, zwiedzając po drodze Konstantynopol, Ateny. W Wielki czwartek zawita pielgrzymka do Jerozolimy, gdzie uczestniczyć będzie w uroczystościach Wielkiego Tygodnia i Wielkiej Niedzieli. Pozatem zwiedzi: Betleem, Betanję, Morze Martwe, Tyberjadę, Górę Tabor, Sychem, Nazaret, Jaffę, Tel Aviv. Koszta udziału w pielgrzymce wynoszą 1350 zł. Za dodatkową opłatą 225 zł. przewidziana jest wycieczka do Egiptu od 24 do 29 kwietnia. Żadne dodatkowe opłaty nie będą pobierane. Powrót przez Konstancę i Lwów dniu 6 maja. Zgłoszenia przyjmuje, oraz informacyj udziela: **Liga Katolicka; Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58. Tel. 13-30.** Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy.

× **ZABAWA HALLERCZYKÓW W DĄBROWIE.** Dziś o godz. 8 wiecz. placówka Hallerczyków w Dąbrowie urządza w sali Ogniska zabawę taneczną, na którą zaprasza wszystkich sympatyków organizacji. Tanie wejście oraz obfity bufet gwarantują uczestnikom zabawy miłe spędzenie czasu.

× **ZARZĄD O. Z. P. R. KOŁA W BĘDZINIE** urządza w dniu 25 b.m. „Herbatkę taneczną" dla członków i sympatyków Koła, o godz. 21. Dochód przeznaczony na P. W. i W. F. Koła.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w sobotę 25 bm. o godz. 8.15 wiecz. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. ciesząca się ogromnem powodzeniem sztuka w 8 obrazach Tołstoja i Szczegolewa p. t. **„RASPUTIN"** z udziałem całego zespołu i chóru rosyjskiego. Ciekawa, pełna emocjonujących scen i żywej akcji sztuka ta, w starannej oprawie dekoracyjnej i kostjumowej, grana jest przez wszystkich wykonawców koncertowo.

W niedzielę 26 bm. popołudniu o godz. 4 i wieczorem o 8.15 — dwa przedstawienia doskonałej rewji w 8 częściach, 18 obrazach pt. **„TYLKO DLA DOROSŁYCHH"**. Arcywesołe skecze, sentymentalne tanga, najnowsze przeboje scen warszawskich w wykonaniu pp. Brzozowskiej, Drohockiej, Stróżyńskiej, Szczęsnej, Tańskiej, Erwana, Grudniewskiego, Nawrockiego, Opolskiego, Orlińskiego, Rytowskiego, Wojteckiego i in. złożą się na barwną i godną ujrzenia całość. „Tylko dla dorosłych" przewyższa pod każdym względem naszą pierwszą rewję „Jarmark śmiechu". Nad całością czuwa z właściwą sobie werwą i humorem p. B. Orliński, który ukaże się również w kilku charakterystycznych typach. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Sobota dnia 25 b.m. — „Kwadratura koła".
Wtorek dnia 28 b.m. — „Artyści".
Środa dnia 1 marca — „Proboszcz wśród biedaków" (premjera).

× **PRZY KUPNIE MEBLI NA RATY, NALEŻY SPISYWAĆ UMOWY.** Zdarza się często, że komornik zajmuje i sprzedaje meble, które nabyte na raty, nie zostały jeszcze zapłacone. Chcąc uniknąć tej ewentualności, należy zawsze przy kupnie mebli na raty sporządzić pisemną umowę z wyszczególnieniem terminów rat i ogólnej ceny oraz z dokładnym opisem każdego przedmiotu. Tylko na tej podstawie komornik nie opisuje znajdujących się w mieszkaniu mebli, jako nie stanowiących jeszcze własności nabywcy. Ostatni okólnik Ministerstwa skarbu w tym sensie normuje podobne incydenty.

× **PODZIĘKOWANIE.** P. Nikodem Chlebowski, w imieniu mieszkańców ul. Robotniczej, ofiarował na biednych Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Dąbrowie 21½ korcy węgla, za co zarząd Stow. składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

× **ZABAWA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W CZELADZI.** Dziś w kinie „Czary" odbędzie się wieczorek taneczny Związku pracowników miejskich. Jutro na Saturnie dancing C. K. S.

Nabożeństwo za duszę

Ś. P. KS. SZAMBELANA MAZURKIEWICZA.

We wtorek, dn. 28 b.m. o godz. 9 rano, z inicjatywy Akcji katolickiej w Dąbrowie, odbędzie się w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. szambelana Stanisława Mazurkiewicza.

Zmniejszenie kar za zwłokę

W POSTĘPOWANIU ADMINISTRACYJNEM.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów uchwalony został projekt ustawy o obniżeniu kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowem w administracji.

Dotychczas na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. kary te wynosiły 2% miesięcznie. Nowy projekt ustawodawczy obniża je do wysokości 1% miesięcznie.

Pociąg „Narty — Bridż"

DO JASTRZĘBIA ZDROJU.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Katowicach uruchamia w niedzielę, dnia 26 lutego rb. specjalny pociąg wycieczkowy z Katowic do Jastrzębia Zdroju i z powrotem po cenach popularnych. Przejazd w wygodnych wagonach pulmanowskich klasy III, miejsca numerowane, stoliki do gry w karty. Cena przejazdu tam i z powrotem tylko 3.20 zł. od osoby. Odjazd pociągu z Katowic o godz. 8.45, przyjazd do Jastrzębia Zdroju o godz. 10.15. Wyjazd powrotny z Jastrzębia Zdroju o godz. 19.15, przyjazd do Katowic o godz. 21.31. Dla wygody podróżnych urządzony zostanie jeden wagon z bufetem. Dla uprzyjemnienia podróży przygrywać będzie orkiestra kolejowa.

W Jastrzębiu Zdroj u w razie dogodnych warunków śnieżnych kulig saneczkowy do okolicznych wiosek za osobną opłatą 1 zł. od osoby, oraz wycieczki narciarskie. W razie zaś niedpowiednich warunków atmosferycznych zwiedzania zakładu, odczyt o znaczeniu Jastrzębia Zdroju jako uzdrowiska. Po południu i wieczorem dancing. Bilety na przejazd są do nabycia w kasie biletowej w Katowicach.

Udzielanie zapomóg

PRZEZ GMINY.

Ministerstwo opieki społecznej rozesłało do wojewodów okólnik, w którym wyjaśniło sprawę udzielania przez gminy jednorazowych drobnych zapomóg osobom, nie posiadającym środków na powrót do stałego miejsca zamieszkania i utrzymanie w czasie podróży.

Ministerstwo wyjaśniło, że udzielanie tego rodzaju zapomóg w wypadkach istotnej ich potrzeby należy do obowiązków gmin w zakresie opieki społecznej. Oczywiście, celem przepisów w tej sprawie jest zapewnienie opieki osobom na nią zasługującym, nie zaś ułatwianie włóczęgostwa, wobec czego w każdym indywidualnym wypadku należy zbadać szczegółowo wszystkie jego okoliczności.

Ponadto Ministerstwo wyjaśniło, że w wypadkach udzielania przez gminy zapomóg kilkuzłotowych nie jest wskazane poszukiwanie gmin, obowiązanych do stałej opieki nad osobą, której udzielono zapomogi, gdyż koszta tego rodzaju dochodzeń przewyższyć mogą wysokość zasiłku, jaki zostałby ewentualnie zwrócony.

× **BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY!** Z kilku miejscowości Zagłębia zapytują nas w sprawie jakiejś podejrzanej imprezy, którą na rachunek miejscowego rzemiosła, szykuje osobistość do tego niepowołana. Ma się odbyć podobno jakiś rzemieślniczy zjazd oświatowy, który ma stwierdzić zaufanie rzemieślników do obecnego stanu rzeczy i tęsknotę do izby rzemieślniczej w Kielcach.

Jak nas informują, jeśli zjazd ten się uda, to organizator otrzyma odpowiednie stanowisko w izbie.

Nie posiadając szczegółów, ograniczamy się narazie do zanotowania tej wiadomości, a po zbadaniu dokładniejszym omówimy bliżej to nowe przedsięwzięcie.

Tymczasem na jutro zapowiadamy odpowiednie oświetlenie ogólnej sytuacji rzemiosła polskiego.

A więc baczność rzemieślnicy!

ŚNIEŻKI.

Gra towarzyska na rzecz Kół Tow. Pań św. Wincentego á Paulo w Zagłębiu Dąbr.

Na wezwanie pani Jadwigi Stephanowej odrzucam śnieżkę, jak piłkę tennisową, wprost w panią Wandę Erbową. Składam 10 zł. na Wincentki w Zawierciu.

JOANNA HOLENDERSKA.

Uderzona śnieżną kulką przez p. dyr. Guzera, odrzucam ją w przemiłe członkinie Wincentek p. pułk. Grzebieniową i p. prof. Mytykowską. Zł. 3 na Wincentki w Zawierciu.

KMITOWA.

Śnieżkę rzuconą przez naszą kochaną kuzyneczkę panią Halinę Wojciechowską podejmujemy i kierujemy dla zasilenia biednych Wincentek w St. Sielcu, w stronę WP. Gackowskich (Deichsel), obywatelstwa naszej parafji Pawłostwa Kucharskich i Marję Zalassowską. Na Koło w St. Sielcu zł. 4.

ODALSCY.

Kulkę śnieżną Basi Smosarskiej podnoszę
I do dalszej zabawy proszę:
Zosię Przylęcką, znaną z serca czułego
I z uśmiechu miłego.
Niech ze śniegu, co na śnieżnej
Skrzy się, mieni i zachęca
Do gry każdego młodzieńca
Kilka kul dużych ulepi
I pośle swym dobrym znajomym
z wezwaniem,
By nie ociągali się z ofiarowaniem
Datku na Wincentki w Dąbrowie,
A może w Sosnowcu, na Konstantynowie,
Gdzie zresztą zechcą, bo biedy wszędzie dużo
Pomnąc, że bez wspólnego wysiłku i wydatnej pomocy
Nie pocieszymy smutnych w niemocy.

IRENA STECKA.

Na Wincentki w Dąbrowie zł. 3.

Na wezwanie WP. Dr. Wieczorkiewiczowej staję do gry, przesyłając śnieżkę w stronę WPP. Tobołów, Helenki Miładowskiej z Zagórza i p. Dzidki Sonne z Dąbrowy. Załączam zł. 3 na Wincentki w Dąbrowie.

WANDA SZCZĘSNA.

Trafiona chlebową śnieżką miłej
p. Marji Zagórskiej z Alei,
Chcąc wziąć udział w tej śnieżnej zawiei
Odrzucam śnieżkę w stronę mych miłych
sąsiadów,
By przysporzyć biednym gorących obiadów
I pragnę trafić w Państwa Telesforostwa
Pieczątkiewiczów,
Wiem, że ma śnieżka nie zrobi im wyłomu,
Nie obrażą się również Państwo Stodółkiewicze,
Gdy mą skromną śnieżkę poślę do ich domu.
Państwu Migurom i panu Skarżyńskiemu
Ślę wielkie śniegowe swe kule.
Państwu W. Konarzewskim i senjorowi
Żurkowskiemu
Wraz z życzeniami, by dali złotóweczki
ukryte wciąż w mule.

LUCYNA STAWSKA.

Na Wincentki składam zł. 2.

Trafiony aż czterema śnieżkami przez miłych znajomych przesyłam zł. 5 na Wincentki w Sosnowcu.

JAN SULIMIERSKI.

Rzuconą śnieżkę podejmuję, za którą Bożynce Hanusównej dziękuję. Ja od siebie rzucam dalej w pannę Zosię Jaruszewską, w Bogdę Rudnicką, w Wandę Kunównę i w Kazika Sławińskiego. Zł. 1 na Wincentki w Niwce.

DOŃKA DZIURSKA.

Na wezwanie Krysi Swirtunówny staję w szranki bojowe i wzywam do walki p. Jadwigę Zygmunt, p. Wandę Baranowską i p. Olgę Godlewiczównę. Chcąc, żeby oficerowie W. P. wykazali swą taktykę wojenną, to też wzywam do tak zawziętej walki ppor. Kisiela (11 pp. Katowice). Nie pominę również dobrych kolegów, którzy dla dobra Ojczyzny w cywilu pracują, a mianowicie: p. Radeckiego, p. Boromskiego, p. Maciejewskiego (Sosnowieckie Towarzystwo) i p. Z. Dzięgielewskiego (Kasa chorych).

M. ZAMIECHOWSKI.

Zł. 2 na Tow. św. Winc. a Paulo w Sosnowcu

Lance d'un Bore adroit,
Ce boulet charitable,
Nous atteignant, deux, trois;
S'effrite sur ma table.
Vite je le reprends,
Le roule, le repousse
Vers qui voit et comprend:
„Pauvre est boule sans mousse“.
Comment ne pas l'offrir
A cet ami d'enfance
Qui, brulant de desir,
Le reclame, s'avance.
Penetrant, sans pencher,
Une boule embellie
En percant mon plancher
Eclate chez Dillies.
De ma seconde main,
J'en lance une petite
A qui, pense en chemin:
Je branche ou court-circuit!
J'arrete, j'ai fini,
Lureau sourit, s'etonne,
Au Kurjer Zachodni
Il dira s'il redonne.

G. BERQUIN.

Załączam 10 zł. na Wincentki w Dąbrowie.

W ODPOWIEDZI P. REMBERTOWSKIEJ I DODO ZWOLIŃSKIEMU:

Mamusia kręci ze śniegu kuleczki —
Wicuś bije koleżaneczki;
Większe od Niego i dostojniejsze,
Same dziewczynki, gdyż te ładniejsze:
Jakowicką Wandzię, bo ta płacić będzie
Na biedne dziateczki i robić kuleczki.
By zabawy nie przerywać i nowe złotówki
zdobywać.
Danka i Krysia Ciesielskie, co są śliczne
i anielskie,
I zabawy zawsze duszą, same wierszyk
złożyć muszą.
Śniegu dosyć, więc kuleczki niech
zbierają złotóweczki.
Na Wincentki w Dąbrowie 5 zł.

IRENA SZANIAWSKA.

Póki leży śnieżek biały, zbierze go Fornalczyk mały, Tadzio, pociecha tatusia i rzuci w Polewkę Bartusia. Bez pań zabawa nudna — stanie więc Hanuś Szopkówna, by nie było smutnego noska, zgłosi się Krysia Osłowska. Bawią się mali śnieżkami, dużi niech śpieszą z rymami — do tego przyłożą datek na chlebek dla biednych dziatek. Nie grozi niebezpieczeństwo, więc zabawi się rodzeństwo, roześmiani Żdzich z Jadziulą, Wójcikowscy, rzucą kulą. W miłych Lubońskich Panów, trafiając do ich sezamów. Gdy przystąpi aż trzech braci, „Wincentek“ kasa się wzbogaci.

Na wezwania p. M. Pałusińskiej i p. inż. Polewki wpłacam zł. 2 na Wincentki w N. Sielcu.

M. GELLERÓWNA.

Dziękując za śnieżkę p. Jadwidze Piotrkowskiej na Wincentki w Sosnowcu przesyłam zł. 5.

J. SKRZYŃSKA.

Uderzona śnieżną kulą trafnym rzutem miłego poety Doktora Lipskiego, chętnie biorę udział w tej zabawie. Czy tylko potrafię? Pierwszy rzut, słaby: trafiam w moją najbliższą sąsiadkę p. Magd. Rutkowską i oczywiście uderzam jednocześnie p. Inżyniera Landaua. Drugi rzut, już mocniejszy: trafiam w p. Zajączkowskiego i w p. Welka. Coraz lepiej idzie. Trzeci rzut w naszą sławę myśliwską, p. Piątkowskiego. Czwarta moja kula trafiła do samego Myszkowa w zacnego naszego Magistra Szydłowskiego. Po tym mistrzowskim rzucie odpocznę i tylko śledzić będę z zaciekawieniem dalszy rozwój bitwy. Na Wincentki w Myszkowie 10 zł.

E. KUŁAKOWSKA.

Odbijając śnieżny pocisk
Pani Ścisłowskiej z Dąbrowy
W zbrojne kieruję go szranki.
Plan strategiczny gotowy,
Aby ogrzać w Sosnowcu garstkę zziębłych
dzieci,
Niech ma kula śnieżna do Katowic leci,
Gdzie pułk 73-ci
I uderzy w bardzo miłego
Porucznika Podgóreckiego.
W Sosnowcu na śnieżną szermierkę
Wzywam też Pana Judejkę.

ZOFJA GORZEŃSKA.

2 zł. na sosnowieckie Koło Wincentek.

Koleżanki p. Błędowskiej śnieżką uderzony, śnieżkę odrzucam w stronę innego wydziału, gdzie p. Budzyńskiej, p. Kasprzykowej i p. Sakowicza skarb dobroci serc złożony. Więc biedaków obdarza i nie odmówią w tej grze swe udziału. Na Wincentki w Sosnowcu 5 zł.

W. DĄBROWSKI.

Ugodzony śnieżką p. Fr. Majcherczyka, chętnie ją przyjmuje i dalej tą śnieżką celuję w pp. Stefana Plutę, Stanisława Majcherczyka, Stefana Owczarczyka i Stefana Babisia. Wpłacam 2 zł. na Wincentki w Kazimierzu.

ST. KRZEMIŃSKI.

Uderzony śnieżką przez p. Majcherczyka, wpłacam złotych dwa na „Wincentki“ w Kazimierzu i odrzucam śnieżki w stronę p. Stefana Dziełę i Jana Dereja.

LUDWIK MOLL.

Na wezwanie p. Grabiańskiego składam na Wincentki w Bobrownikach zł. 10, kulę śnieżną odrzucam w stronę Wielce Szanownej p. dr. Szulkowskiej i ks. Wł. Marcinkowskiego w Bobrownikach, wzywając Ich do złożenia ofiary na tenże cel.

CZESŁAW BOGUSŁAWSKI.

W ODPOWIEDZI KRYSI GOEBLÓWNIE.

Śnieżką Krysi ugodzona,
Też przyłączam się do grona,
I nie tracąc ani chwili
Ślę pigułę do Maryli 1).
Drugą w Ninsię Kranpówne,
Niech da złote, bo to główne!
Na cel biorę także druhów,
Tych co robią tęgich zuchów.
Baczność! Kazik 2) z Jankiem 3) proszę
Do szeregu, sypcie grosze!

2 zł. ZOSIA ZIEMBIŃSKA.

1) Tepichtówna, 2) Kleszczyński, 3) Wandrasz

Trafiony śnieżką chętnie odpowiadam i na Wincentki 2 złocisze składam, by nie być dłużnym, lepię twardszą śnieżkę i biję w p. Piwowarczyka, mierząc w jego kieskę. — Drugą zaś lepię ze śnieżnego puchu, by miłą była w swoim lekkim ruchu i rzucam śmiało w p. Podstawskiego, by coś wydobyć na ten cel od niego. — Sądzę, że nieładnie byłoby z mej strony, gdybym pominął p. Pawlickiego, a nawet słusznie byłby obrażony, że białą kulą nie celuję w niego. — A p. Goniewicz strzelałby jak z bicza swemi urazy, choć serce ma tkliwe, jak więc pominąć pana Goniewicza dla takiej sprawy chyba niemożliwe. — Jeszcze mi jedna pozostała kula, niechaj i ona troszeczkę pohula i zmierzy w kieszeń p. A. Dzidowskiego, topiąc się w pięciu złotych — wystarczy dla niego. Zł. 2 na Wincentki w Sosnowcu.

STANISŁAW ZYGMAŃSKI.

Rzuconą śnieżkę przez państwa Wolskich podnoszę i rzucam w kierunku mojej sąsiadki pani Minkowskiej. Składam zł. 2.

JÓZEFA ZENCIKIEWICZ.

Kulą śnieżystą trafiony, uczułem niewyjaśniony ból, odłamek, w sercu utkwiony podszepnął:

— Biedaków tul!

Więc dla ulżenia ich doli składam trzy złote w ofierze, nie pragnąc reklamy atoli, lecz z obowiązku i szczerze. S. N.

3 zł. na Wincentki w Czeladzi.

W ODPOWIEDZI NA ŚNIEŻKĘ P. IRENY KLIMASZEWSKIEJ.

By nie przerwać łańcucha tej pięknej zabawy, rzucam w administrację, gdzie ukryta siedzi Reginka*), choć uważnie przebieg walki śledzi, myśli, że ją ominie srogi ból bezkrwawy. Drugą śnieżkę kieruję aż hen do Dąbrowy, do Jozia Koseckiego: niech da ze trzy złote, niechaj też z układaniem rymów ma robotę i niech innych zaprosi do walki śniegowej. Następnie rzucam celnie prosto w inżyniera Kłosowskiego Wacława, co serce dla nędzy ma czułe i przysporzy Wincentkom pieniędzy.

*) Regina Kochanowiczówna.

Na Wincentki w Starym Sielcu zł. 3.

MARJA KOCHANOWICZOWĄ.

NA WEZWANIE P. IRENY KLIMĄSZEWSKIEJ i HALINKI NUSSBERŻANKI.

Rzucone w nas śnieżki chętnie przyjmujemy i w swoich rówieśników dalej kierujemy. Jedną śnieżkę rzucamy w Wojtka Zielińskiego, drugą zaś kierujemy do Ślepowrońskiego Jaśka. Chłopczyki do zabawy skorzy i każdy z nich złotówkę Wincentkom dołoży.

STAŚ i JAŚ KOCHANOWICZOWIE.

Na Wincentki w Starym Sielcu zł. 2.

Teść mój pan A. Zieliński
rzucił sopel z dachu,
krzycząc: Baczność!
Sam, na dole Stachu.

Wdzięczny za pamięć — mam kłopot nielada, aby dobrze trafić w St. Dudę, rzucić mi wypada. Dalej w p. St. Strakę i p. T. Bilskiego kul parę, aby na Wincentki dali też ofiarę. Do p. Szymańskiego z Zagórza moja kulka leci, bo mam nadzieję, że też coś da na biedne dzieci. Mając śnieżek jeszcze kilka, celuję jedną w p. E. Hirszównę — dobre serduszko i ofiarność, to jej cnoty główne. Pan Wyczesany i p. St. Bogacz nie odmówią groszy, bo widzą, że biedni ludzie nie mają rozkoszy.

STANISŁAW URBAŃCZYK.

Na Wincentki w Zagórzu zł. 3.

Choć mieszkacie tak daleko, moi Państwo, na „Ludmile“, ale jestem jeszcze mocny, nie brakuje mi na sile. Mogę iść jeszcze w zawody, kulką rzut wspaniały zrobić i na dystans rekord pobić, daję Państwu tu dowody.

W poetyczny ten zakątek,
Gdzie przytulnie tak i miło,
Gdzie przyjmują tak gościnnie
I co zowie się „Ludmiła“,
Zaglądałem dosyć często
Póki było ciepło latem.
Teraz — śnieg pokrywa gęsto
Całą ziemię czarną. Zatem
O wizytach niema mowy,
Dostęp jest skomplikowany.
Lecz jak przyjdzie sezon nowy,
Czarodziejką — wiosną zwany,
Jak stopnieje śnieg na drogach,
Jeśli Państwo pozwolicie,
To w gościnnych Swoich progach
Mnie wraz z żoną zobaczycie.
Złożyć swe uszanowanie
Państwu Staszewskim zamierzamy,
A tymczasem Im wezwanie
Walczyć śniegiem posyłamy.
Delikatne to zlecenie
Spełnić ma ta „śnieżka“ miła,
Co już leci przez przestrzenie
Do kopalni Ren. „Ludmiła“!

2 zł. W. MELLEROWIE.

Uderzony śnieżką, składam zł. 5 na cele Wincentek w Grodźcu.

INŻ. STEFAN KSIĘSKI.

Choć droga siostra Tyma rzuciła mi z Będzina zebrany w kulkę śnieg, w nikogo nim nie mierzę, bo przecież w tym „Kurjerze“ redaktor „dość już“ rzekł. Więc chętnie na ofiarę, oddając złotych parę, zakańczam śnieżki bieg.

OKTAWJA PIETRUSZKIEWICZOWA.

Na Wincentki w Grodźcu 5 zł.

Ksiądz Kanonik Senko
Był taki łaskawy
Że i mnie zaprosił
Do śnieżnej zabawy.
„Śnieżki“ — pożyteczna
I miła zabawa.
Lecz z temi wierszami
To już cięższa sprawa.
Wincentkom Zagorskim
Daję złotych cztery.
No! Jakoś wybrnąłem
Z wierszowej afery.

Na Wincentki w Zagórzu 4 zł.

WACŁAW GADOMSKI.

Nie czuję predylekcji do gry, aby wygrać, ani też w grze oddawać to, co mi jest drogie, ale gdy już wypadło z gier najlepszą wybrać, najchętniej gram w boule de neige na dzieci ubogie.

Przedewszystkiem Szanownym Sąsiadom dziękuję za zaproszenie do gry w tak zaszczytnem gronie. Chwytam śnieżkę oburącz i tak wyceluję, że Wincentkom radością serduszko zapłonie.

Ale gra nie tak prosta, ma swoje kanony: mało śnieżkę odrzucić, jeszcze trafić trzeba; dla estetyki w rymów piękne ubrać tony i tak grać, by dla biednych wygrać na kęs chleba.

Jak widzimy, dość trudne dla słabych zadanie: graczem być i poetą, potrosze i strzelcem... Przeceniły mą zdolność łaskawe mi Panie, inicjując grę w śnieżkę, przeceniły wielce.

Ale garnki nie święci na tej ziemi lepią, tylko ludzie ofiarni, z dobrą w duszy wolą. Serca biedne miłością innych serc się krzepią, więc staję do szeregów niosących chleb z solą.

I składając Redakcji Kurjera dwa złote, celem dobroczynności podtrzymania zniczów, pozwolę sobie prosić do gry o tę kwotę inżynierostwo H. Szpiganowiczów.

LUDOMIR RUDOLF.

Na Wincentki w Kazimierzu zł. 2.

Ugodzona śnieżką sąsiadki p. Janki Gayówny, trafiam w dzielną narciarkę p. H. Szwejównę. Na Wincentki w Sosnowcu składam 2 zł.

T. STANIULISÓWNA.

W odpowiedzi pani Bordziłowskiej składam zł. 3 na Wincentki w Dąbrowie, jednocześnie rzucam śnieżkę na kopalnię Kazimierz w zawiadowcę p. inż. Marjana Skupia, a także na kopalnię Juljusz w zawiadowcę p. inż. Marjana Czaplickiego.

ZYGMUNT LESISZ.

Dwie kulki śnieżne w locie uchwycone,
Ślę zaraz dalej, mierząc w inną stronę,
Gdzie dobre serce pani Erbowej
Dopomóc bliźnim zawsze gotowe.

Pana Ottona Rinka dyrektora, którego ręka do datków skora, do tej zabawy też uprzejmie proszę, by najbiedniejszym nie żałował grosza. A trzecią śnieżkę do pani Szolcowej, dla swych dzieciaczek mateczki wzorowej, wymierzę celnie, by ją odrzuciła i parę złotówek Wincentkom zdobyła.

Na miłe wezwanie pani Fidalowej i pani dyrektorowej Stattlerowej załączam 3 zł. na Wincentki w Zawierciu.

ST. TRĄBSKI.

Przez przemiłe mieszkanki Jowisza
srodze śnieżkami obity,
przeleżałem czas długi...
omal że nie w kir spowity.
A kiedym się dźwignął z łoża boleści,
doszły mnie hjobowe wieści,
że śniegu niema.
Co robić? Czy czekać,
czy zrezygnować?
Ale wszak trzeba zamanifestować
swe dobre chęci.
Czekam więc:
dzień, drugi i tydzień cały...
A kiedy drogi znów zabielały,
nabieram dużo śniegu świeżego
i rzucam w każdego:
znajomego czy obcego.
Niech każdy niesie Wincentkom, co może,
i składa im dar swój w pokorze.

EDWARD LITTERER

Zł. 20 na Wincentki w Czeladzi.

Gdy śnieżką rzuci
miła panna Ada,
Odmawiać mi przecież
nie wypada.

I choć z próżnego trzosa czynić cuda, nuż jakiś złocisz wyłowić się uda, zwłaszcza gdy sympatyczna tak niewiastą zrobić to każe — więc robię i basta!

Przy tej okazji też się już rozprawię, lecz nie przy biurku, a przy czarnej kawie ze sprawcą drugiego na mnie zamachu, z Klimaszewskim Józiem, kolegą po fachu. Zaczepka drogo kosztować go będzie, bowiem ludziska wiedzą o tem wszędzie, że niezadługo dzień jego imienia: szykujmy więc zemstę (bez urazy cienia).

EDWARD MIKUŁOWSKI.

Zł. 2 na Wincentki w Starym Sielcu załączam i do gry zapraszam 2 pary panów: inż. Jaworzyńskiego Edwarda i Szczygielskiego Leonarda, Książyńskiego Stasia i Kosska Jasia.

Lecą śnieżki, lecą wraz, nie omijając dzieci wielkich mas. Z pośród chmury białych kul jedna prosto we mnie godzi i miast sprawić w plecach ból w miły uśmiech usta słodzi, boć to śnieżka z miłych pani Rowińskiej rąk, więc nic dziwnego, że słodziutko jak ten puszek w dzieci trafia krąg.

Rzucając więc tę samą w Oleńkę Niedźwiecką małą i w Basię Sołtyskównę, i w Jurka Bargieła i Bobusia Szwaję. Nie myślże kochana czeredo że tylko — udaję. Na Wincentki w Nowym Sielcu 1 zł.

ZOSIA SZEJÓWNA.

Ugodzona śnieżką p. E. Ścisłowskiej, odrzucam ją w kierunku Koszelewa, celując w pp. inż. Jana Skorupskiego i Witka Janiszewskiego oraz na Mydlice w moich sąsiadów pp. Z. Puchalskich i p. E. Romanowicza.

ZOFJA JANISZOWSKA.

Na Wincentki w Dąbrowie 4 zł.

Kronika Zawiercia.

× BOLĄCZKI MIEJSCOWEGO KUPIECTWA. W Ostatnich dniach bawiła w Warszawie delegacja miejscowego kupiectwa chrześcijańskiego, interwenjując w Ministerstwie w sprawie przyznania dla kupiectwa Zawiercia, znajdującego się w nader trudnej sytuacji, ulg podatkowych oraz obniżenia opłat za energję elektryczną i dzierżawę liczników. W Ministerstwie przyrzeczono delegacji sprawy te rozpatrzyć. Delegacja ta interwenjowała również u komisarza Langerta, aby komitet niesienia pomocy bez robotnym zaopatrywał się we wszelkie artykuły w Zawierciu.

× NOWE CENY MĄKI I PIECZYWA, obowiązujące w Zawierciu są następujące: mąka żytnia 65% — 32 gr. za klg.; chleb z tej mąki — 31 gr.; mąka żytnia razowa — 26 gr., chleb z tej mąki — 26 gr.; mąka sitkowa — 26 gr., chleb z tej mąki również 26 gr. za kg.; mąka pszenna — 52 gr., kilogram bułek — 70 gr. Wyszczególnione ceny mąki obowiązują w hurcie.

× NIEDOZWOLONE OBCHODY. Z racji 40-lecia P.P.S. w Zawierciu miała odbyć się akademja. Wobec jednak nieudzielenia zezwolenia przez p. starostę ze względu na stan bezpieczeństwa publicznego akademja nie odbędzie się. Podobne obchody zapowiedziane w Myszkowie i Włodowicach nie odbyły się z tych samych względów.

× IMPREZA HARCEREK. 19-drużyna harcerska żeńska im. Kr. Jadwigi w Zawierciu urządza w poniedziałek dn. 27 b.m. w sali Domu ludowego przedstawienie amatorskie. Odegrane zostaną dwuaktowa farsa „Swatka" i humoreska p.t. „Student w spódnicy". Początek przedstawienia o godz. 7 wiecz.; ceny biletów od 99 gr. do 49 gr.; dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

× ZABAWA KARNAWAŁOWA. Stowarzyszenie kulturalno - oświatowe przy Związku rezerwistów urządza dzisiaj w Domu ludowym ostatnią zabawę karnawałową. Dochód z zabawy przeznaczony zostanie na bibljotekę. Również dzisiaj odbędzie się zabawa taneczna w kinie „Stella".

× PRZERWANIE KOMUNIKACJI AUTOBUSOWEJ. Wskutek utworzenia się zasp śnieżnych, ruch autobusowy na linji Zawiercia — Pilica — Wolbrom został wstrzymany.

× PASAŻER „NA GAPĘ". W pociągu osobowym zatrzymano niejakiego Fajwela Grajdę z Łodzi, jadącego bez biletu.

Kronika Olkuska.

Nożem w serce

BRAK ZIEMI PCHNĄŁ GO DO SAMOBÓJSTWA.

Onegdaj po wypiciu spirytusu denaturowanego, pozbawił się życia celnym pchnięciem nożem w serce, 23-letni mieszkaniec wsi Racławice, Michał Wadowski.

Ś. p. Wadowski ożenił się niedawno. Po miodowych miesiącach zapragnął gospodarować. Teść obiecywał zapisać trochę gruntu jeszcze w ubiegłym roku, lecz nie zapisywał. Wreszcie po ostatniej kłótni z teściem na tle gruntu, uraczył się denaturatem i popełnił samobójstwo.

Kino „Orzeł" wyświetla dzisiaj „Klątwę rodu mandarynów".

× W SPRAWIE AKCJI ZBIÓRKOWEJ NA BEZROBOTNYCH. W dniu 27 b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Sejmiku olkuskiego, ogólne posiedzenie przy udziale przedstawicieli różnych organizacyj olkuskich, celem omówienia akcji zbiórkowej na bezrobotnych na terenie m. Olkusza.

× W ŚWIAT PRZED BIEDĄ. Przedwczoraj konduktor pociągu osobowego wysadził w Olkuszu 12-letnią dziewczynkę mizerną, licho ubraną i prawie bez bucików, wyglądającą raczej na lat 9 podróżującą bez biletu. W kancelarji stacyjnej indagują dziewczynkę. Dość rezolutnie odpowiada: Wsiadło do pociągu w Sosnowcu, aby dostać się do ciotki, która mieszka w Radomiu (podaje nazwisko), gdyż w domu jest bieda, a na dobitkę ojciec, który jest nieślubnym mężem jej matki, często ją bije. Dziewczynka pochodzi z Porąbki około Kazimierza. Aby dostać się na kolej, pieszo przyszła do Sosnowca. Nazywa się Janina Kowalska. Po nakarmieniu i obdarzeniu drobną kwotą, dziewczynkę wysłano pociągiem dalej.

× OSTATNIE ZABAWY KARNAWAŁOWE. Dzisiaj, na zakończenie karnawału, odbędą się następujące zabawy w Olkuszu: Federacji — w sali p. Bobrzeckiego; międzyszkolnej komisji porozumiewawczej — w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1; Legji inwalidów W. P. — w sali p. Zielonki (dawniej Resursa), oraz uczniów szkoły rzemieślniczej — w sali tej szkoły.

Wielka „wojna" w Kroczycach

na zebraniu gminiaków.

Smutną kartą w historji Kroczyc zapisały się „obrady" gminiaków tej gminy, odbyte w tych dniach.

Zaraz na początku b. licznego zebrania, (około 600 osób), część zebranych okazywała zdenerwowanie i niezadowolenie, które potęgowało się w miarę dyskusji. W czasie rozpatrywania budżetu gminnego i projektu zniesienia agencji pocztowej w Kroczycach, powstały spory i takie krzyki, że trudno było coś wyrozumieć, tembardziej, że na mówców rzucono się z pięściami. Znalazły się jednostki, jak radni Jacek Cupiał, Józef Merdą, Jacek Krawczyk i inni, którzy otwarcie nawoływali do bójki.

Odłam przeciwnego obozu rzucił się zwartą masą na spokojnych gospodarzy. W walce posługiwano się kijami, żerdziami i innemi narzędziami. Powstała wojna, której kres nie mogła narazie położyć nawet policja z Pradeł, której również się dostało. Dopiero przy użyciu pałek gumowych i kolb, tłum bijących się zdołano rozpędzić.

W rezultacie kilkanaście osób zostało pobitych i pokaleczonych, lekko ranni są również dwaj posterunkowi i starszy posterunkowy z Pradeł.

Charakterystycznem jest, że niektóre niewiasty zagrzewały swoich mężów do walki, przynosząc im łupki drzewa i kije. Dużą winę tych niesłychanych awantur przypisuje się wójtowi gminy, oraz sekretarzowi, którzy nietylko że nie potrafili swoim autorytetem uspokoić zwaśnionych, ale jak wykazuje dochodzenie dolewali oliwy do ognia.

Przeciwko głównym sprawcom bijatyki prowadzi się energiczne dochodzenie.

Należy zaznaczyć, że gmina Kroczyce, wskutek złej gospodarki b. wójta, Surowca, który siedzi obecnie w więzieniu, za różne przestępstwa, wpadła w znaczne długi i zabagnienie, na tle który powstają obecnie krwawe awantury.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

PSYCHOZA CZYNU.

Kierujące naszem życiem gospodarczem sfery doznają od czasu do czasu napadów gorączki czynu. Sprawa śpi lata, aż tu nagle ktoś ją odgrzebuje i dalejże wszyscy na wyścigi wytrząsają z rogu szczodrobliwości rady, zarządzenia, opinje.

W końcu roku ubiegłego przeżyliśmy gorączkę programów gospodarczych, wszyscy, Lewjatan, Izby przemysłowo-handlowe, kto żyw i coś niecoś o ekonomji słyszał, kreślił szeroki program.

Dobrze, że po takim hałasie obeszło się obniżeniem oprocentowania zobowiązań długoterminowych.... mogło być znacznie gorzej.

Teraz nastąpiła epidemja popierania eksportu.

Firmy eksportujące skarżą się, że jednego dnia otrzymują zapytania od Ministerstwa przemysłu i handlu, Instytutu eksportowego, Izb, Związków, wszystko o to samo — co i gdzie możnaby jeszcze z Polski wywieźć.

Firmy stają wobec alternatywy: albo odpowiadać na pytania i zatrudnić tem personel, a zaniechać eksportu, albo cisnąć zapytania do kosza.

15 groszy za litr spirytusu.

Oczekiwane przez sfery rolnicze wprowadzenie użycia spirytusu do celów napędowych, które w myśl uchwały Rady ministrów warunkowo miało mieć miejsce w formie przymusowej, nastąpiło na drodze dobrowolnej w postaci porozumienia pomiędzy dyrekcją monopolu spirytusowego a Syndykatem naftowym. Efekt jednak tego porozumienia dla producentów spirytusu jest niekorzystny. Wprawdzie teoretycznie nastąpi pewne rozszerzenie możliwości zbytu, jednak odbiór przez Syndykat spirytusu będzie po tak niskich cenach, że nie będą one pokrywały w żadnym razie kosztów produkcji spirytusu i po tej cenie nie opłaci się go produkować. Cena, jaką będzie płacił Syndykat, wynosi 39 groszy za litr. Po odrąceniu kosztów transportu, odwodniania i t. p. producent otrzyma 15 groszy za litr.

Dekadowy bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 1 miljon złotych do 513,2 milj. zł., oraz spadek zapasu pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia o 2,8 milj. zł. do sumy 24,2 milj. zł. Stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 5,5 milj. zł. do sumy 69.7 milj. zł.

Portfel wekslowy zmniejszył się o 10,1 milj. zł. do 512,7 milj. zł., pożyczki zastawowe obniżyły się o 0,9 milj. zł. do 99,9 milj. złotych.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1 milj. zł. do 47,7 milj. zł.

Pozycje inne aktywa i inne pasywa wzrosły: Pierwsza o 1,2 milj. zł. do 138,9 milj. zł., druga o 1 milj. zł. do 223,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wykazują wzrost o 4,7 milj. zł., wynosząc 178,3 milj. zł., przyczem rachunki prywatne wzrosły o 3 milj. zł., a rachunki żyrowe kas państwowych o 1,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych również w drugiej dekadzie lutego uległ obniżeniu o 23.9 milj. zł. Przedewszystkiem wskutek zmniejszenia się portfelu wekslowego oraz wzrostu natychmiast płatnych zobowiązań, wynosząc 954,6 milj. zł.

Wobec spadku obiegu biletów bankowych pokrycie kruszcowo - walutowe podniosło się z 46,81% do 47,44% (7.44% ponad normę statutową), a pokrycie wyłącznie złotem z 44.46% do 45.31% (15.31% ponad normę statutową). Wzrosło również pokrycie złotem samego obiegu z 52.44% do 53.76%.

Kronika gospodarcza.

NOWA USTAWA CELNA. Uwagi sfer gospodarczych w sprawie ustawy celnej dotyczą zasadniczo trzech punktów: 1) wprowadzenie w życie ustawy łącznie z taryfą celną, tj. na jesieni rb., zamiast, jak przewiduje projekt, w rok po ogłoszeniu; 2) zastąpienie projektowanej ustawy ramowej ustawą całkowitą; 3) zniesienie okręgowych dyrekcyj ceł, które zdaniem sfer gospodarczych wykazały bezużyteczność.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dnia 24 lutego.

Dewizy: Belgja 125.20, Gdańsk 174.40, Holandja 360.55, Londyn 30.40 — 30.43. Nowy Jork 8.904, Paryż 35.12, Praga 26.43, Szwajcarja 174.00, Sztokholm 161.60.

Obroty małe, tendencja mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych: 8.912 — 8.9125. Rubel złoty 4.76 — 4.75. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.29; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.60. Gram czystego złota — 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 213.05. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych: 212.40 — 212.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.60.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 44.85 — 44.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 59.50 — 58.65 — 58.75 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.75 — 59.00; 5 proc. konwersyjna 43.00; 6 proc. poż. dolarowa 60.00. (w proc.): 10 proc. poż. kolejowa 103.00, dr. odc. 102.50 (w proc.): 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 39.75 — 39.50.

Akcje: Bank Polski 75.50 — 76.00; Starachowice 10.25 — 10.15. Landau i Weile 13.00.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto I standard 700 g-l od 20.50 do 21.00 Żyto II standard 687 g-l 20.00 — 20.50. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 37.02 — 38.00. Pszenica jednolita 742 g-l 36.00 — 37.00. Pszenica zbierana 731 g-l 35.00 — 36.00. Owies jednolity 468 g-l 17.00 — 18.00. Owies zbierany 438 g-l 16.00 — 16.50. Jęczmień na kaszę 15.75 — 16.25. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17.00 — 17.50. Łubin żółty 11.00 — 12.00. Gryka 16.50 17.50. Proso 18.00 — 19.00. Groch polny z workiem 22.00 — 25.00. Groch Victoria z workiem 26.00 — 30.00. Mąka pszenna luksusowa wym. 50—40% 55.00 — 60.00. Mąka pszenna 4-0 wym. 60—50% 50.00 — 55.00. Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55% 33.50 — 35.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55% 26.00 — 27.00. Mąka żytnia razowa 95% 26.00 — 27.00. Otręby pszenne szale 11.50 — 12.00. Otręby pszenne średnie 10.50 — 11.00.

Ogólny obrót 1611 ton, w tem żyta 248 ton. Tendencja mocna.

GDY GRYPA SZALEJE!

Głos przestrogi.

Zima srożyła się przez pewien czas w całym kraju, suche i mroźne powietrze zapobiegało do pewnego stopnia rozwijaniu się chorób zakaźnych. Lecz obecnie istnieje niebezpieczeństwo, że fala grypy, która w mniejszym lub większym stopniu panuje w innych krajach i posuwa się jak się zdaje, z zachodu na wschód, dosięgnie także naszego kraju.

Należy więc już teraz udzielać wskazówek dotyczących postępowania na wypadek ewent. epidemji grypowej.

Zapobiec można grypie zapomocą dezynfekcji wrót dla zarazków, tak jak usta i gardło pastylkami Panflavin, które niszczą znajdujące się tam bakterje. Jeśli jednak choroba już zdążyła się rozwinąć, to niema lepszego sposobu, na tego podstępnego wroga, jak zażywanie znanych ogólnie pastylek Aspirin, które łagodzą występujące w orszaku grypy bóle głowy i łamanie w kościach i wpływają korzystnie na ogólny przebieg choroby. Radzimy wszystkim, aby w obecnej porze wystrzegali się grypy i mieli zawsze Panflivine i Aspirinę pod ręką.
1390

ZE SPORTU.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

W dniu 26 b.m. (niedziela) o godz. 13 w sali „Domu Katolickiego" przy ul. Prez. Mościckiego w Sosnowcu, odbędą się zawody bokserskie pomiędzy B. K. S. 29 Bogucice — a Policyjnym K. S. Sosnowiec.

WALCZĄ:

	B.K.S. Bogucice		Policyjny K.S.
Waga musza:	— Pawlica	—	Jastrzębski
„ kog.:	— Abracham	—	Domański II
„ piórk.:	— Bednarz	—	Kasiński
„ piórk.:	—Dyikowicz	—	Dziurowicz
„ lekka:	— Militz	—	Rejdych
„ półśr.:	— Westman	—	Marchewka
„ średnia:	— Tecner	—	Banach.

B. K. S. Bogucice zalicza się do najsilniejszych klubów Śląska i posiada w swoim składzie 2 mistrzów Śląska (Pawlida i Militz oraz wicemistrza (Bednarz). Będzie to zatem jedna z najciekawszych walk obecnego sezonu. Bilety nabywać można przy kasie od godz. 12.

WIELKIE POPISY ŁYŻWIARSKIE W SOSNOWCU.

Dnia 26 b.m. (niedziela) o godz. 18, na stadjonie Policyjnego klubu sportowego przy ul. Aleja w Sosnowcu, odbędą się popisy jazdy figurowej na lodzie z udziałem czołowych łyżwiarzy Polski. Wystąpią pp.: Popowiczowa (mistrzyni Polski), Czorówna (wicemistrzyni Polski), Bzdokówna, Żmudzińscy (jazda parami), Grobert (3 miejsce w mistrz. Polski), Breslauer Paweł i wielu innych łyżwiarzy, członków Śl. Tow. łyżwiarskiego z Katowic. Popisy te wzbudzały olbrzymie zainteresowanie z uwagi na udział w nich czołowych łyżwiarzy Polski.

Bilety pozostałe z odłożonej imprezy w dniu 2 lutego r.b. — są ważne. Wejście: 1 zł. 50 gr., 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

DZIUBEK I WILK POWRACAJĄ DO SPORTU.

Ostatnim komunikatem władz sportowych w Zagłębiu zniesiona została reszta kary, zdyskwalifikowanym swego czasu graczom Dziubkowi i Wilkowi z K. S. Brynica w Czeladzi. Po kilkuletniej przerwie w bieżącym sezonie wezmą oni znowu udział w czynnem życiu sportowem, zasilając szeregi Brynicy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. K. S. w Żarkach: „Gazeta Handlowa" Warszawa, Nowy Świat 16, „Przemysł Skórzany" Poznań, ul. Wielka 10.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA T-WO ŚW. WINCENTEGO A PAULO W STARYM SIELCU: Zamiast kwiatów na grób ś.p. Grochowiczowej składa zł. 10 — (dziesięć) Jan Grochowicz, Senior.

Z CAŁEJ POLSKI

KRWAWE ZAJŚCIA W GOLESZOWIE.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim doszło do krwawego starcia pomiędzy policją a robotnikami, w którego wyniku 7 osób zostało rannych. Oddział związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego zwołał do Goleszowa publiczne zebranie, którego odbycia zakazał starosta cieszyński ze względu na spokój publiczny. Mimo zakazu zebrało się na miejscu około 1000 robotników. Przybyło także kilka oddziałów policji, które wezwały robotników do rozejścia się. Wzburzony tłum nie reagował na wezwanie policji, lecz czynnie ją zaatakował, obrzucając kamieniami. Trzech policjantów, w tem komendant oddziału, zostali ranni. Równocześnie padły z tłumu 2 strzały. Jeden z zaatakowanych oddziałów wystrzelił kilkakrotnie na postrach z rewolwerów. Gdy tłum mimo to nie rozszedł się i atakował dalej — policjanci zrobili użytek z broni. Skutkiem strzałów 4 robotników odniosło lżejsze i cięższe rany. Rannych policjantów i robotników odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego w Cieszynie. W godzinach popołudniowych panował w Goleszowie spokój. Po ulicach patrolowały silne oddziały policji.

SKAZANIE LITERATÓW KOMUNISTÓW.

Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił we czwartek wyrok w procesie „komunistycznych literatów“. Na mocy tego wyroku skazani zostali: Edward Ochab, kooperatysta, na 6 lat więzienia, Andrzej Wolica, poeta literat i autor scenarjuszy filmowych, na 5 lat więzienia, Ryszard Deperasiński na 4 lata więzienia, Ludomir Marczak, literat, na 3 lata więzienia, Paweł Landau, student prawa, na 3 lata więzienia, Menachja Matywiecki, student medycyny, na 2 lata, Hersz Reichenbach na 2 lata więzienia. Tylko kobieta, zasiadająca na ławie oskarżonych, Ruchla Barakuska, została uniewinniona.

ZA USIŁOWANIE PRZEKUPSTWA.

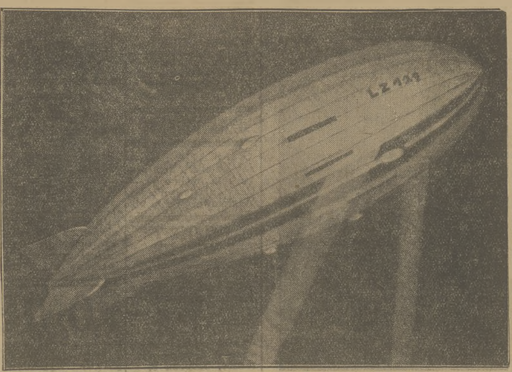
Sąd apelacyjny we Lwowie rozpatrywał sprawę adwokata dra Stefana Hrabara, prezes Strzelca w Kołomyi i wybitnego działacza BB., oskarżonego o usiłowanie przekupywania urzędników skarbowych. W wyniku przeprowadzonej rozprawy dygnitarza sanacyjnego skazano na trzy miesiące aresztu, umarzając tę karę na zasadzie amnestii.

NIEFORTUNNA PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA.

W tych dniach policja w Częstochowie zatrzymała 18-letniego młodzieńca w czapce uczniowskiej, prowadzącego nowiuteńki rower. Zarówno błyszczący wygląd roweru, jak i czapka zamiejscowego zakładu naukowego zwróciły na młodego osobnika uwagę odpowiednich czynników. Jak się okazało, był to Stefan Jaroszewski, uczeń szkoły handlowej w Stanisławowie, przybrany syn zamożnych rodziców, który pod wpływem powieści podróżniczych postanowił przedsięwziąć podróż dokoła świata i na koszty podróży „pożyczył“ sobie z ojcowskiej kasy, naturalnie bez wiedzy ojca 2500 zł., z czego za 270 zł. kupił w Częstochowie rower. Przy niefortunnym podróżniku znaleziono gotówką 1.570 zł. Odesłaniem niefortunnego podróżnika z powrotem do Stanisławowa zajęła się policja.

GAZY ZIEMNE POD STRYJEM.

Przeprowadzone w okolicach Daszawy pod Stryjem badania wykazały obecność gazów ziemnych na wielkiej przestrzeni, szczególnie na zachód od Daszawy. Wobec dokonanych odkryć, istnieją szerokie możliwości gazyfikacji znacznych przestrzeni na terenie Małopolski Wschodniej.



W Fridrichshafen nad jeziorem Badeńskim buduje się nowy Zeppelin niemiecki „L. Z. 129“, który jest długi 248 m.

Amerykanie o reklamie

przez radjo a w gazetach.

Postępowi Amerykanie, których umysł, jak wiadomo, specjalnie jest nastawiony na to, by wyzyskać każdy nowy wynalazek w jak najszerszej mierze dla celów praktycznych, wyprzedzili nas także bardzo znacznie w zastosowaniu radja do celów reklamowych. My tu w Europie nie mamy przeważnie o tem pojęcia, w jak kolosalnych jeszcze do niedawna rozmiarach na drugiej półkuli odbywało się reklamowanie wszystkiego przy pomocy tego wynalazku genjalnego Włocha Marconi'ego.

Mówimy jednak do niedawna, bo od roku czy dwóch lat już pod tym względem zaznacza się znowu wielka zmiana, jak to na podstawie danych statystycznych wykazuje prasa amerykańska. A co może być przyczyną tego zjawiska? W części niewątpliwie powszechny kryzys gospodarczy, poza tem jednak... Ale niech nam to wyjaśnią lepiej własne słowa poważnego organu Polonji amerykańskiej, jakim jest tamtejszy „Dziennik Związkowy“. Pisze on mianowicie między innemi:

„Podczas, gdy dawniej było sporo wielbicieli systemu ogłaszania się przy pomocy radja, to ostatnio ich liczba, jak to wykazują cyfry statystyczne, z każdym rokiem się zmniejsza. Wielcy kupcy i przemysłowcy stwierdzili już bowiem, że wartościową jest rzeczą ogłaszanie przez radjo tylko jednego fabrykatu, jego nazwy i marki i to przez czas dłuższy. Nie potrzeba dodawać, że ogłoszenie takie powinno być krótkie, żeby nie nużyło słuchaczy i poprzedzone interesującym, obfitym programem. Natomiast daleko mniejsze ma wartości ogłaszanie przez radjo towarów, przez skład ten oferowanych po specjalnych cenach. Pamięć bowiem przeciętnego słuchacza jest za krótka, aby mógł zapamiętać wszystkie adresy i ceny, jakich się nasłucha z programu radjowego, a z drugiej strony nikt przy aparacie radjowym nie siedzi z ołówkiem w ręku i nie notuje ogłoszeń. Należy zresztą pamiętać, że przeciętny słuchacz nastawia aparat, by słuchać muzyki, śpiewu, interesującego wykładu, czy odczytu, ale nie ogłoszeń.

„Ogłoszeń szuka się w gazetach. Ogłoszenie w gazecie nie jest nieuchwytną i niekontrolowa efemerydą, puszczoną w świat na falach eteru, która może dojdzie słuchacza, a może nie dojdzie. Jest ono trwałą i uchwytną i niekontrolowaną efemery dochodzi do rąk kupującego, ale pozostaje dłuższy czas w jego rękach. I gdy ktoś nie może kupić ogłaszanego towaru dzisiaj, wycina z gazety ogłoszenie, odkłada je i za kilka czy kilkanaście dni, gdy dostanie pieniądze, po towar ten idzie do ogłaszającego się składu“.

Dlatego też praktyczni Amerykanie tak, jak pierwsi rzucili się na reklamę radjową, tak też pierwsi znowu od niej odchodzą.

RZECZY CIEKAWE

TESTAMENT O JEDNEM SŁOWIE.

W jednem z małych miast włoskich zdarzył się wypadek, który stanowi novum w dziedzinie testamentu. Poważny kupiec miejscowy był przez całe życie odludkiem i pozostał do końca kawalerem. Kochał tylko swego siostrzeńca, z którym zresztą się nie widywał. Czując podczas choroby, że już niedużo życia mu pozostało, zwołał wszystkich dobrych adwokatów z miasta i z okolicy, ażeby zrobić testament. Dlaczego zebrał ich tylu? Otóż testament miał zawierać jedno jedyne słowo. Długo naradzali się prawnicy, wreszcie jednogłośnie orzekli, że taka rzecz jest niemożliwa. Kupiec gniewał się i twierdził uparcie: „Ja pokażę tym uczonym panom, że potrafię znaleźć to potrzebne słówko!“ Kazał też wezwać natychmiast siostrzeńca i oddał mu walizę, stojącą obok łóżka. W niej znajdował się cały jego majątek, jego zapiski, spis nieruchomości, słowem wszystko, co mógł nazwać swą własnością. W obecności wszystkich adwokatów, których do siebie zaprosił, oddał walizę do rąk siostrzeńca z jednem słowem: „Twoja!“ Prawnicy uznali, że to oddanie majątku jest ważne według litery prawa, ponieważ odbyło się w obecności dostatecznej ilości świadków.

WYKORZYSTANIE ENERGJI SŁONECZNEJ.

W obserwatorjum geofizycznem w Taszkiencie (sowiecka Azja Centralna) przeprowadzono z doskonałym wynikiem próby akumulowania energji słonecznej. Doświadczenia wykazały, że można przeciętnie w ciągu roku otrzymać w akumulatorach słonecznych na każdy metr kw. powierzchni akumulatora 16 tys. litrów wody, nagrzanej do 100 stopni. Udoskonalono przytem tak dalece izolację akumulatorów, zabezpieczającą od rozpraszania się ciepła, że nagrzana do 100 st. woda ostyga do temperatury powietrza dopiero po upływie roku. Rozpoczęte już zostało techniczne wykorzystanie energji słonecznej. W kuchni, łaźni, wodociągach i innych urządzeniach, obsługujących pracowników obserwatorjum taszkienckiego, zastosowano wyłącznie wykorzystanie energji słonecznej. W Samarkandzie rozpoczęte zostały próby przemiany energji słonecznej na energję elektryczną.

KĄCIK DLA PAŃ.



Modne bluzeczki.

Popierajcie L. O. P. P.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

DWIE POKUSY

79

— Dziękuję panu serdecznie — zaczęła niepewnym głosem, wyciągając do niego rękę. — Tyle panu zawdzięczam, że.... że doprawdy....

Pocałował ją w rękę i rzekł z dobrem spojrzeniem szarych sympatycznych oczu:

— Panu Bogu niech pani podziękuje, żeśmy akurat nadjechali. Przypadek, proszę pani, nie żadna moja zasługa. Mało brakowało, żebym pani nie zabił...

— Niech pan nie umniejsza swojej zasługi. — Jeszcze raz dziękuję panu z całego serca — odparła, wyciągając do niego ponownie rękę. Naprawdę dawanie pieniędzy temu dobremu człowiekowi byłoby niedelikatnością i obrazą.

Widząc, że Danka odchodzi, ofiarował się odwieźć ją autem, lecz się na to nie zgodziła. Po pierwsze nie chciała go narażać na koszt, a po drugie wypadałoby jej prosić tamte panie. Nie chciała się już z niemi widzieć i bała się, żeby jej nie puściły. Poszła do czworaków zapytać, czyby jej nie użyczono jakiego malca na przewodnika i dostała dziesięcioletniego łobuza, który podjął się tej roli z zapałem właściwym swemu wiekowi.

ROZDZIAŁ XXXI.

Kiedy światła limuzyny znikły w oddali, Obskurny oprzytomniał z oszołomienia i zaklął brzydko. Zabrano mu upragnioną zdobycz prawdopodobnie raz na zawsze. Teraz dopiero zrozumiał, że nie może wracać swobodnie do Deptakowa, że będzie aresztowany za porwanie kobiety. Przeszedł go dreszcz trwogi. Miał już niejedno na sumieniu i bał się, że skoro raz wezmą go na spytki, to tyle wypłynie na wierzch, iż żaden krętacz - adwokat nie wykręci go od dziesięciu lat ciężkiego więzienia. Dotąd wiodło mu się nienajgorzej, ale widocznie przyszła kreska. A wszystko przez tę przeklętą dziewkę. Zgrzytnął zębami. Nie przywykł do niepowodzeń u kobiet. Przeciwnie. Zapomniał tylko, że dotychczas grasował przeważnie wśród dójek i pokojówek, a te nie bywają srogie.

Rozejrzał się naokoło, stwierdził, że jeszcze daleko do świtu, podniósł uwalaną w kurzu czapkę i zeszedł na pole. Chciał początkowo szukać konia, lecz się rozmyślił. Wiedział, że kto go złapie, to odprowadzi do Deptakowa i nie chciał tracić cennego czasu. Postanowił przedrzeć się polami do przyjaciela i naradzić się z nim nad sytuacją. Jeszcze nie miał się za pobitego. Tyle razy w życiu bywał w opałach, więc i teraz miał nadzieję, że go Matka Boska nie opuści.

Idąc, zaczął odmawiać swoim zwyczajem litanję Loretańską i nabrał otuchy.

Kiedy wreszcie dotarł do samotnej sadyby przyjaciela, noc już schodziła z nieba, ustępując miejsca szarości przedświtu. Zlustrował ostrożnie otoczenie. Świat wyglądał jak szary, płaski krąg, nakryty szarą kopułą. W skąpem świetle, zorane pola, rżyska, kartofliska i jeszcze nieżżęte łany zlewały się w jednostajną bezbarwną równinę. Jedyne urozmaicenie krajobrazu stanowił niewielki murowany domek parterowy, lecz na wysokich fundamentach, otoczony drewnianym parkanem z siatką z drutu kolczastego. Smutną stroną tej ludzkiej samotni był zupełny brak drzew, bo trudno tak było nazwać świeże sadzonki.

Obskurny stanął pod bramą i pociągnął za łańcuch od wielkiego dzwonka, zawieszonego wysoko pod daszkiem. W jednej chwili za parkanem wybuchła piekielna wrzawa psiego alarmu.

— Cholera, tego! — rzekł głośno. — Co go ta, psiakrew! gromda musi kosztować!

— Kto tam? — zapytał burkliwy głos z za furtki.

— Witalis! Puszczaj bracie, sam jestem, tego!

Furtka uchyliła się ostrożnie i Obskurny wemknął się do środka. Gospodarz, srogi jegomość o niepozornej staturze i łysej głowie, uścisnął mu przyjaźnie rękę. Był to dawny wachmistrz ułanów, nazwiskiem Wincenty Kulbaka, którego chwalebna karjera zakończyła się nagłem wylaniem z wojska z powodu awantury, jaką wyprawił po pijanemu swemu rotmistrzowi. Odtąd był bardzo nieszczęśliwy, skarżył się, że zeszedł gorzej niż na psy, bo na cywila i zalewał robaka częściej niż za dobrych czasów. Był wdowcem i mieszkał z synem idjotą i dorastającą córką, która wdała się w ojca jak dwie krople wody. Równie jak on chuda, niepozorna, sroga z wejrzenia, miała kawaleryjskie nogi i włosy tak rzadkie, że nazywano ją powszechnie Łysulą. Ona prowadziła gospodarstwo, a syn zastępował woźnicę i pastucha. Żywy inwentarz składał się z dwóch szkap (z których jedna była weteranką kawaleryjską, gdyż nosiła w siodle Kulbakę przez piętnaście lat), ptactwa domowego, prosiaka na utuczeniu i tuzina psów. Sam gospodarz o ile nie pił, bawił się w kłusownika. Wieczorem, wracając do domu, śpiewał Starego Kaprala:

D. c. n.



Ćwiczenia Reichswehry nad granicą Czechosłowacji.

JAK PO USTACH
poznaje się charakter człowieka?

Wielcy uczeni rozpoczęli nową dziedzinę badań, których objektem są usta. Uczeni owi postanowili, na zasadzie już przeprowadzonych badań, ryzykowny zdawałoby się — wniosek, że usta mówią zawsze nawet wtedy, kiedy milczą, co oznacza, że z układu ust można rozpoznać charkter i właściwości danego człowieka.

Pewien amerykański lekarz prof. Bethman, przeprowadził badania ust u paru tysięcy osób. Wyniki swych obserwacyj opublikował obecnie, wyjaśniając zarazem, w jaki sposób przeprowadził swoje badania. Poszczególne punkty dolnej wargi były fotografowane przyczem zdjęcia były znacznie powiększone. Chodziło tu o siatkę naczyń krwionośnych najlepiej uzewnętrzniających się na ludzkiej wardze. Ten właśnie punkt miał się stać wyrocznią dla wnioskowania o charakterze człowieka.

Okazuje się, że każdy człowiek ma inne ukształtowanie wargi i to w najdrobniejszych szczegółach. Udaje się jednak rozklasyfikować wargi ludzkie na typy, co znakomicie ułatwia pracę badacza, pozwalając mu na wysunięcie pewnych tez stałych. Owa siatka naczyń krwionośnych, pokrywająca wargi, uzewnętrznia podobno znacznie lepiej niż rysy twarzy — wszelkie przeżycia, nastroje, cechy charkteru i t. p. Można rozpoznać zawód człowieka, można określić jego właściwości z mikroskopijnego fotosu jego wargi. Na tej zasadzie określić można nawet wiek badanej osoby.

W Ameryce narzeczeni przesyłają już obie rentgenologiczne zdjęcia swoich warg aby tym sposobem lepiej poznać się wzajemnie. Nowa gałąź wiedzy ma przed sobą olbrzymi rozwój. Znajdzie ona oparcie swe w ciekawości człowieka, który o drugim człowieku i o sobie samym chce wiedzieć jaknajwięcej.



W spodniach i smokingu coraz częściej występują ekscentryczne Amerykanki.

BRAK SZACUNKU.

Dwaj marynarze siedzą w knajpie portowej.

— Wiesz, Antek, kobiet to ja wcale nie szanuję. Ostatnio w Pernambuco zbiłem nawet księżniczkę!

— Zbiłeś księżniczkę? A to dlaczego?

— Bo mnie okłamała — wcale księżniczką nie była!

BIELIŹNIARKA

z długoletnią praktyką szyje bieliznę damską, męską i pościelową. Robota solidna, wykonanie staranne. Szyje u siebie lub w prywatnych domach. 1157

Adres poda Administracja K. Z.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

KRYNICA — pensjonat „Stella" komfort, kuchnia wyborowa. — Ceny niskie. Poleca Węgielowa. 919

POSADY i PRACE

ZDOLNYCH i solidnych zastępców starszych emerytów ratalnej sprzedaży obligacji państwowych przyjmuje na dobrych warunkach. Biuro Centralnej Kasy — Katowice, Szopena 8, — m. 6. 1151

GOSPODYNI inteligentna, zna kuchnię wykwintną, — zwykłą, wyrób konserw, zapasy wszelkie, gospodarstwo podwórzowe, z dłuższemi świadectwami — poszukuje posady. Zgłoszenia: Poste-restante, Gorlice, „Starsza". 1568

EMERYTOWANY inspektor przyjmie posadę inkasenta, kasjera, administratora kamienicy, folwarku, skromne wynagrodzenie lub 2—3 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia: Ajencja Siemianowskiego. Zakopane, pod „Emeryt". 1470

MŁODY energiczny pomocnik handlowy branży kolonjalnej obznajmiony z obsługą gości i handlem win i wódek poszukuje posady, — miejscowość obojętna warunki skromne. — Zgłoszenia kierować proszę Drożdż Władysław, Kraków, Krowoderska 21 u państwa Wymochów.

NA WIEŚ potrzebuję osoby dobrze gotującej. Pozatem wymagane: znajomość prania i prasowania, bezwzględna uczciwość, czystość, zdrowie, spokojny charakter. Zgłoszenia, odpisy świadectw, warunki pod Garwolin, skrzynka poczt. 16, Lubelskie. [illegible]

POTRZEBNY stolarz trumniarz, — specjalista. Sosnowiec Kielecka 43, Szczepan Mazur. 146[illegible]

LOKALE

PO URZĘDZIE POCZTOWYM 4-ro pokojowy lokal okratowany, drzwi żelazne wydzierżawię Sosnowiec, Narutowicza 13. 1155

FRONTOWE MIESZKANIE 4 pokoje kuchnia wygody centrum Będzina do odstąpienia. — Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIEKARNIĘ zmechanizowaną w pełnym ruchu odstąpię bardzo tanio byle zaraz. Wiadomość w Administracji. 1482

BURAKI PASTEWNE zdrowe po zł. 3 za 100 kg. sprzedaje Dwór Sielce, Sosnowiec — Zamkowa 15. 1285

KONIE

para, wyjazdowe, dobrej prezencji, wraz z uprzężą i powozem, **sprzeda okazyjnie** HUTA „MILOWICE" Modrzejowskich Zakładów. 1472

KIOSK w Katowicach sprzedam — wydzierżawię lub przyjmę spólniczkę. Wiadomość: Katowice, Kochanowskiego 9, m. 5. 1467

KUPIĘ dwie młode świnki morskie. Wiadomość: Piłsudskiego 4 u dozorcy. 1472

ROZNE

PIANINA fortepiany naprawia stroi 8 zł. fachowiec. Centaus, telef. 8-69 — cukiernia Bagatela — Sosnowiec. 932

Biały Tydzień już się rozpoczął w Magazynie Bławatnym M. KĘPIŃSKI, Będzin, Kołłątaja 36. 1162

WSZELKIE ZIOŁA LECZNICZE według przepisów najpopularniejszych powag lekarskich poleca Skład Apteczny **M. BARCZYKÓWNA** i S-ka, Będzin, Kołłątaja Nr. 1. 918

MASZYNY DO SZYCIA GRAMOFONY części do tychże, płyty po zł. 2.50 poleca najtaniej **LUDWIK HARLAK** Sosnowiec, Modrzejowska 37. 1023

NAWET jeżeli nie masz recepty lekarskiej, a chcesz mieć dostosowane — OKULARY udaj się do OPTYKA-FELSENSTEINA, Będzin, Małachowskiego 6 (obok Kasy Chorych). 1059

NIKLOWANIE, srebrzenie, złocenie i odnawianie nakrycia stołowego wykonywa Fabryka Galanterji Metalowej „Galmet", Sosnowiec, Przejazd 3. Tel. 5-46. 1479

ŁADNE stylowe garnitury salonowe, kasa ogniotrwała i dużo innych gustownych przedmiotów poleca: Handel Mebli, B. Błotniewski, Sosnowiec, 3-go Maja 7. 1464

ZGUBIONE DOKUMENTY
5 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, zgubił Marek Czubala. 1480

PROSZEK „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowanie po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609





Parasol z astronomiczną mapą nieba według pomysłu prof. Archenholda.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY" 1249

DZIŚ **„DZIEWCZĘ Z GÓR"** ŻYWIOŁOWY DRAMAT WOLNYCH SERC

w rolach głównych: **NANCY BROWN i HARRY WELCHMAN.**

WKROTCE **BEZDOMNI** Film ilustrujący życie w Rosji Sowieckiej

KINO „EDEN" SOSNOWIEC, Dęblińska 4. tel. 10-95.

Dziś i dni następne udźwiękowione arcydzieło reżysera **KERTESZA** p. t. **„KROLÓWA NIEWÓLNIKOW"** JARZMO NIEWOLI W EGIPCIE. PANOWANIE FARAONOW. Przejście żydów przez Morze Czerwone. Niebywała wystawa. — 10.000 statystów.

Pocz. I seansu o 4-ej w niedzielę o 2-ej.

Od poniedziałku 27 lutego specjalnie na ogólne życzenie na wspaniałej aparaturze kina Eden — **„Parada Miłości"** w rol. gł. Maurice Chewalier i Janette Mac-Donald.

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 20 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI